Nr 136 Rok XII Lwow czwartek 21 marca 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 341, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Pokłosie sejmowe.

Skończyła się nagle gorączkowa praca Sejmu. Sejm odroczono do jesieni, na dyskusyę nad ważnym dla kraju projektem ustawy naftowej zabrakło czasu. Epizod ten z ostatniej chwili jest charakterystycznym dla dzisiejszej autonomii kraju i dla działalności Sejmu. Kiedy w parlamencie, dzięki obstrukcyi, trawiono miesiące i lata całe, nie było czasu na dłuższą sesyę sejmową. Mnożyły się potrzeby, projekty i wnioski, przygotowano liczne przedłożenia ze strony Wydziału krajowego i rządu kraj., a kiedy doczekaliśmy się sesyi — mimo wytężonej, gorączkowej pracy, mimo nocnych posiedzeń, mimo powierzchownego załatwienia niejednej ważnej sprawy, zabrakło czasu... Najważniejszemi, zasadniczemi sprawami zabezpieczenia i rozszerzenia autonomii kraju i administracyi, reformą sejmowej ordynacyi wyborczej, poruszonemi wnioskami posłów Głąbińskiego i Tarnawskiego, mimo szczegółowego opracowania projektów ustawodawczych przez samych wnioskodawców, nie zajmowała się wcale komisya sejmowa, odroczono je do jesieni. Na gruntowne załatwienie projektów ustawy łowieckiej i naftowej także nie starczyło czasu...

Gdyby nie ów brak czasu, byłaby sesya miniona może najważniejszą ze wszystkich dotychczasowych i zapisałaby się głęboko w pamięci całego społeczeństwa, jako okres zwrotny zasadniczej polityki autonomicznej i narodowej. Miejmy nadzieję, że na sesyi jesiennej będą wypełnione luki i rysy, jakie za sobą sesya miniona pozostawia.

Mimo owe luki jednak pozostanie ta sesya w każdym razie jedną z najważniejszych w kronice sejmowej. Poruszono w niej sprawy zasadnicze, doniosłe, domagające się rozwiązania, sprawy, które nie zejdą z porządku dziennego, dopóki nie zostaną pomyślnie załatwione. Obok spraw rozszerzenia autonomii, reformy administracyi i ordynacyi wyborczej, wystąpiła w całej swej brutalności kwestya ruska, a napastliwy, terrorystyczny sposób, w jaki kwestya ta ze strony posłów ruskich była postawioną i traktowaną, w przeciwieństwie do pełnego tolerancyi i spokoju wystąpienia posłów polskich, a zwłaszcza posła Głąbińskiego, jest ponownym, wielokrotnym dowodem, po czyjej stronie prawda, sprawiedliwość i wyrozumiałość.

Po raz pierwszy w Sejmie naszym wystąpiła na szerokiem tle i w całej swej grozie kwestya żydowska w przemówieniu i wnioskach posła Loewensteina.

Było w tem przemówieniu wiele goryczy, od wieków nagromadzonej w sercach żydów, były wyrzuty, na które tylko dzieje i psychologia wieków dać mogą odpowiedź, było zbyt jednostronne ujęcie znaczenia organizacyi i assocyacyi włościańskiej, ale było też słuszne wytknięcie nierównomiernego traktowania w naszym kraju i w państwie tych żywiołów z pośród żydów, które uważają się za część organizmu narodowego polskiego, wzmacniają ten organizm i podstawy naszego bytu materyalnego i kulturalnego, a nie znajdują w społeczeństwie i w organach władzy publicznej ani zrozumienia, ani poparcia. Przyjęcie rezolucyi posła Loewensteina przez olbrzymią większość polską w Sejmie jest objawem dodatnim i wskazówką, że w tej doniosłej sprawie społecznej i narodowej dokonywa się w duszy społeczeństwa ewolucya, której, oby towarzyszyła także analogiczna ewolucya w sercach i umysłach nieuświadomionych, a często niechętnych naszej idei narodowej i autonomicznej warstw żydowskich. Niech warstwy te pamiętają, że nie z polskiej strony, ale ze strony posłów Korola i Huryka, ciskano przeciw nim groźby i szorstkie wyrazy pogardy i nietolerancyi...

Pamiętali nasi posłowie także o wielkiej kwestyi społecznej, do załatwienia której powołanym jest na podstawie dzisiejszego ustroju politycznego w pierwszym rzędzie centralny rząd i parlament. Wnioski posła Głąbińskiego o przyspieszenie ubezpieczenia robotników i ich rodzin na czas starości i niezdolności do pracy, niemniej rozszerzenia ubezpieczenia od choroby, wypadków, na czas starości i niezdolności do pracy na rodziny drobnych rękodzielników i kupców, nie mogły być niestety przez Sejm załatwione. Również wniosek posła Bujnowskiego w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami, ugrzązł w komisyi.

W rzędzie spraw załatwionych wybijają się na pierwszy plan sprawy autonomii szkolnej, regulacyi płac nauczycielskich i budowy szkół, unormowania języka urzędowego władz autonomicznych, ustawa drogowa, tudzież ustawa o regulacyi rzek i potoków górskich.

Rada szkolna krajowa otrzymała znacznie rozszerzony zakres działania, mianowicie w sprawach nominacyi nauczycieli szkół średnich i inspektorów szkolnych okręgowych, niemniej w sprawach dyscyplinarnych.

Konieczną konsekwencyą tej nowej kompetencyi naszej najwyższej magistratury szkolnej w kraju musi być wzniesienie i utrwalenie jej powagi i zaufania w kraju i wśród nauczycieli, przez przeprowadzenie niezbędnych reform w jej organizacyi w duchu autonomicznym, objętych wnioskiem posła Głąbińskiego i tow. Jeżeliby Sejm na sesyi jesiennej reformy tej nie uchwalił, byłaby nowa szeroka kompetencya Rady szkolnej krajowej w szerokich kołach społeczeństwa naszego źródłem słusznego zaniepokojenia, do którego władza ta sama dostarczyła powodów przez zgodzenie się na utrakwizacyę polskich seminaryów nauczycielskich w Galicyi wschodniej, na naruszenie ustawy szkolnej z r. 1867 przez założenie samoistnych klas równoległych ruskich w gimnazyum brzeżańskiem i samoistnej filii gimnazyum ruskiego we Lwowie, przez protegowanie nauczycieli Rusinów przed Polakami przy nominacyach, przez brak opieki i ochrony nauczycielek polskich na wsi, na co jaskrawe przykłady przytoczył w Sejmie poseł Tarnawski. Również ustawa o seminaryach nauczycielskich utrwala kompetencyę Sejmu w dziedzinie szkolnictwa, nie wyzyskaną dotychczas, lubo nikt jej nie kwestyonował.

Regulacya płac nauczycielskich nie nastąpiła wprawdzie w takim zakresie, jak żądało nauczycielstwo, dowiodła jednak dobrej woli ze strony Sejmu i złagodziła słuszne niezadowolenie wśród nauczycielstwa, wyzyskiwanego niesumiennie przez żywioły, nie mające nic wspólnego ze szkołą i z szczytem posłannictwa zawodu nauczycielskiego. Z szczególnem zadowoleniem stwierdzamy, że hasło utrzymania równej płacy nauczycielek z nauczycielami, podniesione przez stronnictwo demokratyczno-narodowe pozyskał o większość w opinii społeczeństwa i Sejmu i że przynajmniej w płacy zasadniczej zachowano pod tym względem zasadę równości płacy odpowiednio do równej pracy i kwalifikacyi.

Ustawa o języku urzędowym władz autonomicznych normuje stan dotychczasowy na zasadzie zupełnego równouprawnienia języka ruskiego w reprezentacyach powiatowych i gminach. Dopiero gwałtowna opozycya przeciw tej ustawie ze strony posłów ruskich mogła stwierdzić jej potrzebę, albowiem wskazała na zachcianki i zachłanność z tamtej strony, wychodzące poza granice równouprawnienia.

Ustawa drogowa i ustawa o regulacyi rzek i potoków górskich, uwzględniająca także dopływy Pełtwi i kanalizacyę w obrębie miasta Lwowa, są stanowczym krokiem naprzód na drodze wyrównania różnic społecznych i złagodzenia wiekowego zaniedbania naszego kraju. Ustawa o 10 milionowym kredycie na budowę szkół posuwa sprawę uposażenia wszystkich gmin w szkoły o olbrzymi krok naprzód.

Z innych spraw donioślejszego znaczenia załatwionych w ubiegłej sesyi wymieniamy:

Przyspieszenie budowy klinik we Lwowie celem ostatecznego zorganizowania fakultetu medycznego, przez upoważnienie Wydziału krajowego do zaciągnięcia pożyczki w sumie 882.500 koron, a nawet wyższej, potrzebnej na pokrycie udziału funduszu krajowego (w połowie) w kosztach budowy nowych klinik.

Przyjęcie gwarancyi kraju dla pożyczek inwestycyjnych miasta Lwowa w kwotach 10 i 14 milionów koron, tudzież Krakowa w kwocie 23,600.000 koron, przez co otwiera się w obu stołecznych miastach nowa epoka rozwoju.

Uchwały zapewniające budowę kolei lokalnych ze Lwowa do Stojanowa, z Drohobycza do Truskawca, z Muszyny do Krynicy, ze Lwowa do Bobrówki.

Podwyższenie dotacyi funduszu przemysłowego i utworzenie krajowego funduszu inwestycyjnego w zarządzie Banku krajowego.

Z teatru.

„Śluby", poemat dramatyczny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

Oto są resztki z królewskiego stołu Stanisława Przybyszewskiego. Lecz jużby z nich żadną mocą nikt nie mógł zebrać ewangelicznych koszów z ułamkami chleba i jużby się niemi żywić dziś nie mógł legion rzadko myjących się geniuszyków z krakowskich kawiarń, ani bronowicka Rachela. Pyszne słowa „Odwiecznej Baśni" odgrywały po zakończeniu tej biesiady rolę krwawych róż, padających ze stropu na upojonych, oszołomionych biesiadników, z których każdemu dano garść żółtych ametystów na pamięć czasów naprawdę królewskich, wszechwładztwa poety.

Może zbyt prędko wybujał w nas sybarytyzm i zbyt może nieostrożnie wchłanialiśmy w siebie przepych poezyi, że w nas omdlało i osłabło to niezwyczajne napięcie i omal że nie chorobliwe podniecenie z czasów, kiedy Przybyszewski morzu hymny śpiewał. Dziś już jesteśmy... spokojni, opierający się działaniu, „przywykli do trucizny", jakby w tym wypadku powiedzieć powinien z konsekwencyi sprawozdawca klerykalnego pisma. Lecz tak się dzieje zawsze, przesyt jest smutnem zakończeniem zbyt częstych upojeń, patrzenie ciągłe w światło oczy znieczula. I może dlatego nie docenimy wartości, z których „idą dymy po całej literaturze", żeśmy ich nie wzięli w spadku po nikim, coby je już przetrawił, lecz wprost, z rąk poety, hojnych bardzo, aż do wyczerpania królewskiego skarbca. A niema na świecie skarbców bez dna.

Dziwnym przeto zbiegiem muszą w zawieszeniu pozostać wszelkie oceny dzieła Przybyszewskiego, które gdyby było ukazane w chwili, kiedy się Przybyszewski „stawał" dopiero, byłoby rzuciło żagiew w wieś — spokojnych ludzi i wznieciło pożar, z którego dymy powlokłyby poetyckie bakcyle do wszystkich zakątków wszystkich pism i wszystkich księgarskich półek, lecz nie zdoła tego dokonać dziś w żaden sposób, kiedy się to już wszystko stało i kiedy już echa grać zaczynają, choć Przybyszewski róg przy ustach ma jeszcze. Ocena wartości dzieła Przybyszewskiego z dni ostatnich, będącej z potęgi niepokojącej grozy i nienazwanego lęku, uwarunkowana jest tym właśnie spokojem ludzi obytych z poetyckim symbolem, chociażby siał lęk i grozę. Uwarunkowanie to jest smutną koniecznością, trwożliwem poddaniem się chwili, lecz ta zła konieczność jest przemożną i doprawdy, że się nie zda na nic walka z nią. Ci, którzy po nas spadek obejmą, kwestyę rozstrzygną nieodwołalnie i orzekną, po czyjej stronie ma zostać zwycięstwo i co spowodowało niedocenienie poetyckiego dzieła: czy przesyt, który w nas się zrodził, czy tego dzieła wartość zbyt nikła. Niech kategorycznie sądzi ten, kto ma do użytku perspektywę oddalenia.

A z tego, co w tej chwili piszę, nie wynika zupełnie, jakobyśmy nie chcieli wypowiedzieć własnego sądu o przedstawionem wczoraj dziele Przybyszewskiego, — owszem; lecz sąd ten wypadł nam tak bezwzględnie ostry i tak niezmiernie różny od sądu aż dotąd ustalonego, że, szczerze mówiąc, nie śmiemy dopuścić jego kategoryczności i ją tylko chcielibyśmy odwlec do czasu, kiedy poecie oddalenie przyjdzie w pomoc w kształtowaniu sądu o nim. Więc nie na swoją to czynimy korzyść, lecz na korzyść poety i ze względu na nią także oskarżyłem wczorajszego widza o przesyt, na uniewinienie dzieła. Inna to już sprawa, że wahanie się chwili z wydaniem kategorycznego sądu nie wiele zda się wróżyć zwycięstwu poety, lecz kto wie! Może ostatecznem kryteryum przyszłych sądów będzie w dziwacznej ewolucyi — siła nerwowego podniecenia...

Na pierwszem wrażeniu oparty sąd o „Ślubach" musi się streścić w powiedzeniu, że są to resztki z królewskiego stołu. Znać, że z królewskiego stołu, lecz znać, że resztki. Sąd przykry. Tem zaś przykrzejszy i niepokojący, że powtarzany dziś często, jakbyśmy stanęli na przełomie, na granicy nowych urodzajnych pól, jakbyśmy byli w drodze do Ziemi Obiecanej i zostawiali po szczytach gór ginące Mojżesze, wielkich twórców, którzy nas zawiedli aż dotąd, a dalej pójść nie mogą. I nieśmiertelni się kończą, aby rozpocząć nieśmiertelność. Musi nastąpić rozdział ostatni, choćby w przepysznej księdze, a jakżeż mało było tych, którzy ją kończyli hymnem swym najwspanialszym, słowo najpotężniejsze chowając na koniec pieśni! Nikt zresztą prorokiem — w dziennikarskim fejletonie i pierwszy będę, który na wieść o niespodzianym, wspaniałym wybuchu wulkanu, co wygasły się zdawał, ogłosi wieść tę literaturze z podziwem i uwielbieniem dla potęgi pożarów, ukrytych gdzieś w głębi najtajniejszej...

Zważyć bowiem i to należy, że nas, z dołu ku górze patrzącym, którędy wiedzie droga orlich lotów, zmylić może lotu nierówność i znużenie, chwilę omdlenia, chwilę wypoczynku skrzydeł możemy wziąć w nagłem zdumieniu za opadanie ku ziemi, składu literackich fabrykatów i zużytych symbolów, przeznaczonych na sprzedaż dla tłumu bezkrzydłych geniuszów z pretensya-

Założenie krajowej osady dla nieletnich przestępców w majętności Przedzielnica, nabytej od rządu.

Wymienione sprawy dają chlubne świadectwo dobrej woli i pracowitości Sejmu. Trudno też zaprzeczyć, że Sejm ten w pracy dodatniej jest niemal wyłącznie Sejmem polskim, tak samo, jak Koło polskie w Wiedniu niemal wyłącznie dba o ochronę i poparcie materyalnych i duchownych interesów naszego kraju. Przeciwnicy autonomii kraju powinni w tym fakcie znaleźć dowód dostateczny na to, że utrwalenie i rozszerzenie autonomii kraju nie byłoby zamachem na prawa żadnej narodowości i żadnej warstwy społecznej, lecz raczej punktem wyjścia dla ogólnej i łącznej pracy dla dobra wszystkich, jedyną drogą zbliżenia i pojednania tych wszystkich, którzy chcą zbliżenia i pojednania.

Jeszcze słówko o programie P. D.

Kraków, 16 marca. *)

(n—n). Przedewszystkiem wypada mi przeprosić szanownych czytelników „Słowa Polskiego“, że cierpliwość ich wystawiam na zbyt ciężką próbę, zabierając głos raz jeszcze w sprawie papierowego programu P. D. Zmusza mnie jednak do tego artykuł „Nowej Reformy“ z ubiegłego wtorku, w którym to artykule (p. t. „Krytyka krytyki“) omówione zostały moje uwagi, przed dziesięciu dniami na tem miejscu wypowiedziane. W artykule tym nieocenony organ postępowców krakowskich nie stara się, to prawda, o zbicie konkretnych zarzutów, jakie w krytyce programu P. D. niedwuznacznie chyba sformułowałem. Natomiast jednak bardzo rozwlekle wykłada, że autorowie programu P. D., mówiąc w jednem słowie „odrodzenie narodowe“ lub „autonomia krajowa“ uważali, że każdy będzie wiedział, co pod tem rozumieć należy. Na to rozbrajające oświadczenie jedna jest tylko odpowiedź: możeby szanowni autorowie programu P. D. w wolniejszej chwili (najlepiej chyba po wyborach, gdy zdala od zgiełku politycznego będzie stosowny czas na rozmyślania...) zechcieli się zastanowić, czy zachodzi pewna zasadnicza różnica pomiędzy wstępnym artykułem dziennika a programem stronnictwa politycznego?

Nie ta jednak uwaga stała się powodem dzisiejszej repliki z mej strony. „Nowa Reforma“ zarzuca mi, że tę część programu P. D., która jest poświęcona „określeniu poglądów na sprawę społeczną i zdefiniowaniu wynikających z nich postulatatów“, pominąłem przez rzekomo „wyjeżdżony“ zarzut“, że część ta programu jest zlokalizowanem tłumaczeniem analogicznych programów niemieckiej czy francuskiej proweniencyi. Przy tej sposobności dostał mi się komplement, którym nie mogę się nie pochwalić. „Nowa Reforma“ twierdzi *mianowicie*, że moje stanowisko „nie licuje wcale z ogólnym tonem krytyki, z którego można wnioskować, że autora jej stałby było w kwestyi programu społecznego na uwagi w każdym razie nie tak rozbrajająco naiwne“. Tego rodzaju pochwała, bez względu na źródło, z którego pochodzi, obowiązuje, to też ulegam szlachetnej prowokacyi i wedle sił moich zadaniu sprostać będę usiłował.

Z programu P. D. dowiadujemy się przedewszystkiem, „że ponieważ tylko rzeczywiście demokratyczne społeczeństwo dać może każdemu członkowi swemu odpowiedni warsztat pracy i odpowiednią za tę pracę zapewnić mu nagrodę“ (sic!) — więc „dlatego z ustroju i życia społeczeństwa naszego chcemy uprzątnąć to wszystko, co ciągle jeszcze przeszkadza ugruntowaniu i umocnieniu podstaw wszelkiej demokratyzacyi — wolności i równości“. I zaraz dalej czytamy, jak należy pojmować oba te pojęcia, a mianowicie: „W wolności, którą pojmujemy jako umożliwienie każdemu jak najpełniejszego i najswobodniejszego rozwoju, nie znamy innych ograniczeń, oprócz tych, które warunkując bezpieczeństwo życia, tudzież moralnych i materyalnych dóbr obywateli, istotę państwa stanowią. Równość zaś, jako całkowite zrównanie praw i obowiązków każdego członka społeczeństwa, jeżeli ma być rzeczywiście podstawą demokratyzacyi, musi z abstrakcyjnego pojęcia przemienić się w fakt realny i to nietylko w jak najszerszem i najpełniejszem znaczeniu prawnem, ale także w jasnej świadomości i głębokiem przeświadczeniu ogółu“.

O kilka zaś ustępów dalej znajdujemy zdanie: „Prawo do życia przynosi z sobą każdy człowiek na świat. Zabezpieczyć tedy każdemu minimum warunków do utrzymania życia niezbędnych jest elementarnym obowiązkiem państwa“.

Gdy się czyta te ustępy, odbiera się wrażenie, jak gdyby panowie postępowcy z Krakowa byli współczesnymi Fourier'a, Considérant'a, Emila Thomas'a i Louis-Blanc'a, jeśli nie Robespierre'a, czy Baboeuf'a, czas zaś cały od wiosny krwawego roku 1848 przespali w letargu politycznym.

Historya polityczna drugiej połowy XIX wieku oddawna już wydała wyrok na tego rodzaju koncepcye prawnopolityczne, co „prawo do życia“ i „prawo do pracy“. I nawet dość wyraźnie wykazała, że stawianie „wolności“ tuż obok „równości“ i na równych z tą ostatnią prawach należy do zdeklarowanych absurdów, które powtarzać dziś mogą ci jedynie, którzy nad znaczeniem tych pojęć nigdy poważnie się nie zastanowili. Wiadomo bowiem, że ustrój społeczny, oparty na wolności, musi kategorycznie zwalczać wszelkie popędy równościowe, podczas, gdy np. socyalizm, który jest tylko pochodnią zasady równości społecznej w jak najszerszem tego słowa znaczeniu, jest w gruncie rzeczy tępicielem idei wolności osobistej. Dziwnem jest zaiste, że nie dowiedziała się o tem dotąd jeszcze „Nowa Reforma“ od swego oblubieńca z ulicy Grodzkiej...

Gdy członkowie Konstytuanty formułowali w roku 1789 swą deklaracyę praw człowieka i obywatela, byli nieco ostrożniejsi w formułowaniu postulatów wolności i równości, niż myśliciele z redakcyi „Nowej Reformy“. Pomimo, że chwała zdobycia Bastylii przesłaniała im niewątpliwie oczy przy rozpatrywaniu istniejących stosunków ludzkich, ograniczyli się oni jednak do prostego stwierdzenia, że ludzie rodzą się i pozostają wolnymi i równymi wobec prawa, że wolność jednostki może być ograniczona jedynie przez to, co stanowi istotę wolności drugiej jednostki (nie zaś przez to, co „istotę państwa stanowi“, jak chcą autorowie programu P. D.), że wreszcie równość należy pojmować, jako zapewnienie, że prawa będą równe dla wszystkich, oraz, że wszyscy obywatele mają równy dostęp do urzędów i dostojeństw publicznych.

Tak rozumować musieli i rozumowali istotnie ci, którzy aż nadto na sobie doświadczyli łask i dobrodziejstw „państwa“ i dążyli do przeciwstawienia mu zorganizowanego społeczeństwa, opartego na poszanowaniu praw jednostki oraz wspólnego pożycia jednostek pomiędzy sobą.

Inaczej, — żeby nie powiedzieć odwrotnie — rozumować muszą i rozumują istotnie ci, którzy sobie ze swem społeczeństwem poradzić nie mogą, ze społeczeństwem, strawionem rzekomo przez „wstecznictwo“, „klerykalizm“, „szowinizm narodowy“ i inne tym podobne plagi egipskie. Społeczeństwo to jest tak dalece lekkomyślne czy bodaj bezmyślne, że nie chce słuchać mądrych i statecznych wskazówek programowych, do których sformułowania wystarcza wziąć pierwsze lepsze „postępowe“ frazesy z przed lat sześćdziesięciu czy studwudziestu bodaj, strzepać z nich jako tako kurz czasu i podać je jako nowy wynalazek „prawdziwych demokratów“. Na takie społeczeństwo trzeba ukręcić bicz odpowiedni, a biczem tym może być oczywiście tylko państwo, tak jak przed rewolucyą francuską kręcono bicz na państwo, bicz zorganizowanego społeczeństwa.

Że program P. D. tylko to ma na oku, przekonać się można z każdego niemal ustępu. Tak samo, jak jedynem ograniczeniem wolności może być jedynie „to, co istotę państwa stanowi“, tak samo we wszystkich innych dziedzinach lekarstwem na wszelkie bóle społeczne, ekonomiczne itd. jest ustawa państwowa. A więc reforma ustawodawstwa małżeńskiego i familijnego, a więc zabezpieczenie każdemu minimum warunków do utrzymania życia, co jest „elementarnym obowiązkiem państwa“. A więc: celem „ograniczenia władzy jednostek i związków ekonomicznie silnych nad jednostkami i związkami ekonomicznie słabymi“ — „domagamy się od państwa, aby coraz większe przeznaczało fundusze..., aby roztaczało racyonalną opiekę nietylko nad klasą robotniczą, ale także nad samodzielnymi pracownikami...“ A więc w dalszym ciągu: „domagamy się, aby państwo przez odpowiednią politykę ekonomiczną zapobiegało niesłychanemu utrudnianiu zasadniczych warunków bytu ludności miejskiej...“ Również i sprawa drożyzny „bez szerokiej i wydatnej pomocy ze strony państwa“ rozwiązać się nie da. Koroną zaś tego państwochwalstwa jest ustęp, który w całości podać warto: „Aby zaś wszystkie te usiłowania i starania zarówno społeczeństwa, jak państwa, nie rozbijały się o egoizm i chęć nadmiernych zysków poszczególnych jednostek lub grup, które z tytułu swej własności mogą samowolnie wywierać wpływ nadmierny na całe sfery życia społeczeństwa z jawną szkodą dla tego ostatniego, domagamy się, aby wszystkie instytucye zarobkowe, mające wybitny charakter publiczny, jak koleje, kopalnie, asekuracye i t. p. były ukrajowione, względnie upaństwowione“.

Niewiadomo zaiste, co więcej podziwiać: czy to niesłychanie wymowne „i t. p.“, czy też niemniej charakterystyczne dla twórców tego „sui generis“ programu lekceważenie różnicy między ukrajowieniem, a upaństwowieniem „instytucyj, mających wybitny (!!) charakter publiczny. Na podstawie „wybitnego“ charakteru publicznego mogłoby n. p. „państwo“ austryackie żądać upaństwowienia (za ukrajowienie podziękowalibyśmy niezawodnie!) wydawnictwa „Nowej Reformy“, która może nie grzeszy „chęcią nadmiernych zysków“, ale za to tem więcej „egoizmem jednostek lub grup“.

I taki to program ukazuje się wśród społeczeństwa, zmuszonego do życia w obcym sobie organizmie państwowym, w społeczeństwie, którego najwyższym celem jest wytworzenie samoistnego bytu państwowego, najbliższem zaś zadaniem jak najdalej idące uniezależnienie się od ucisku narzuconego mu cielska państwowego. A biorąc już nawet rzeczy z punktu widzenia austryackiego, program ten jest bezprzykładną ignorancyą faktu, że właśnie nigdzie fiskalizm i biurokracya państwowa takich ran społeczeństwu nie zadają, jak w obrębie czarnożółtych słupów granicznych. I taki program nazywa się „postępowym“, „wolnościowym“, „demokratycznym“ i t. p., i t. p.

Sprawiedliwość wymaga jednak stwierdzenia, że panowie postępowcy krakowscy przyznają wspaniałomyślnie i społeczeństwu samemu pewną rolę w tym procesie wszystkiego, co ciągle jeszcze przeszkadza ugruntowaniu i umocnieniu podstaw wszelkiej demokratyzacyi — wolności i równości“. I zaraz dalej czytamy, jak należy pojmować oba te pojęcia, a mianowicie: „W wolności, którą pojmujemy jako umożliwienie każdemu jak najpełniejszego i najswobodniejszego rozwoju, nie znamy innych ograniczeń, oprócz tych, które warunkując bezpieczeństwo życia, tudzież moralnych i materyalnych dóbr obywateli, istotę państwa stanowią. Równość zaś, jako całkowite zrównanie praw i obowiązków każdego członka społeczeństwa, jeżeli ma być rzeczywiście podstawą demokratyzacyi, musi z abstrakcyjnego pojęcia przemienić się w fakt realny i to nietylko w jak najszerszem i najpełniejszem znaczeniu prawnem, ale także w jasnej świadomości i głębokiem przeświadczeniu ogółu“.

O kilka zaś ustępów dalej znajdujemy zdanie: „Prawo do życia przynosi z sobą każdy człowiek na świat. Zabezpieczyć tedy każdemu minimum warunków do utrzymania życia niezbędnych jest elementarnym obowiązkiem państwa“.

Gdy się czyta te ustępy, odbiera się wrażenie, jak gdyby panowie postępowcy z Krakowa byli współczesnymi Fourier'a, Considérant'a, Emila Thomas'a i Louis-Blanc'a, jeśli nie Robespierre'a, czy Baboeuf'a, czas zaś cały od wiosny krwawego roku 1848 przespali w letargu politycznym.

Historya polityczna drugiej połowy XIX wieku oddawna już wydała wyrok na tego rodzaju koncepcye prawnopolityczne, co „prawo do życia“ i „prawo do pracy“. I nawet dość wyraźnie wykazała, że stawianie „wolności“ tuż obok „równości“ i na równych z tą ostatnią prawach należy do zdeklarowanych absurdów, które powtarzać dziś mogą ci jedynie, którzy nad znaczeniem tych pojęć nigdy poważnie się nie zastanowili. Wiadomo bowiem, że ustrój społeczny, oparty na wolności, musi kategorycznie zwalczać wszelkie popędy równościowe, podczas, gdy np. socyalizm, który jest tylko pochodnią zasady równości społecznej w jak najszerszem tego słowa znaczeniu, jest w gruncie rzeczy tępicielem idei wolności osobistej. Dziwnem jest zaiste, że nie dowiedziała się o tem dotąd jeszcze „Nowa Reforma“ od swego oblubieńca z ulicy Grodzkiej...

Gdy członkowie Konstytuanty formułowali w roku 1789 swą deklaracyę praw człowieka i obywatela, byli nieco ostrożniejsi w formułowaniu postulatów wolności i równości, niż myśliciele z redakcyi „Nowej Reformy“. Pomimo, że chwała zdobycia Bastylii przesłaniała im niewątpliwie oczy przy rozpatrywaniu istniejących stosunków ludzkich, ograniczyli się oni jednak do prostego stwierdzenia, że ludzie rodzą się i pozostają wolnymi i równymi wobec prawa, że wolność jednostki może być ograniczona jedynie przez to, co stanowi istotę wolności drugiej jednostki (nie zaś przez to, co „istotę państwa stanowi“, jak chcą autorowie programu P. D.), że wreszcie równość należy pojmować, jako zapewnienie, że prawa będą równe dla wszystkich, oraz, że wszyscy obywatele mają równy dostęp do urzędów i dostojeństw publicznych.

Tak rozumować musieli i rozumowali istotnie ci, którzy aż nadto na sobie doświadczyli łask i dobrodziejstw „państwa“ i dążyli do przeciwstawienia mu zorganizowanego społeczeństwa, opartego na poszanowaniu praw jednostki oraz wspólnego pożycia jednostek pomiędzy sobą.

Inaczej, — żeby nie powiedzieć odwrotnie — rozumować muszą i rozumują istotnie ci, którzy sobie ze swem społeczeństwem poradzić nie mogą, ze społeczeństwem, strawionem rzekomo przez „wstecznictwo“, „klerykalizm“, „szowinizm narodowy“ i inne tym podobne plagi egipskie. Społeczeństwo to jest tak dalece lekkomyślne czy bodaj bezmyślne, że nie chce słuchać mądrych i statecznych wskazówek programowych, do których sformułowania wystarcza wziąć pierwsze lepsze „postępowe“ frazesy z przed lat sześćdziesięciu czy studwudziestu bodaj, strzepać z nich jako tako kurz czasu i podać je jako nowy wynalazek „prawdziwych demokratów“. Na takie społeczeństwo trzeba ukręcić bicz odpowiedni, a biczem tym może być oczywiście tylko państwo, tak jak przed rewolucyą francuską kręcono bicz na państwo, bicz zorganizowanego społeczeństwa.

Że program P. D. tylko to ma na oku, przekonać się można z każdego niemal ustępu. Tak samo, jak jedynem ograniczeniem wolności może być jedynie „to, co istotę państwa stanowi“, tak samo we wszystkich innych dziedzinach lekarstwem na wszelkie bóle społeczne, ekonomiczne itd. jest ustawa państwowa. A więc reforma ustawodawstwa małżeńskiego i familijnego, a więc zabezpieczenie każdemu minimum warunków do utrzymania życia, co jest „elementarnym obowiązkiem państwa“. A więc: celem „ograniczenia władzy jednostek i związków ekonomicznie silnych nad jednostkami i związkami ekonomicznie słabymi“ — „domagamy się od państwa, aby coraz większe przeznaczało fundusze..., aby roztaczało racyonalną opiekę nietylko nad klasą robotniczą, ale także nad samodzielnymi pracownikami...“ A więc w dalszym ciągu: „domagamy się, aby państwo przez odpowiednią politykę ekonomiczną zapobiegało niesłychanemu utrudnianiu zasadniczych warunków bytu ludności miejskiej...“ Również i sprawa drożyzny „bez szerokiej i wydatnej pomocy ze strony państwa“ rozwiązać się nie da. Koroną zaś tego państwochwalstwa jest ustęp, który w całości podać warto: „Aby zaś wszystkie te usiłowania i starania zarówno społeczeństwa, jak państwa, nie rozbijały się o egoizm i chęć nadmiernych zysków poszczególnych jednostek lub grup, które z tytułu swej własności mogą samowolnie wywierać wpływ nadmierny na całe sfery życia społeczeństwa z jawną szkodą dla tego ostatniego, domagamy się, aby wszystkie instytucye zarobkowe, mające wybitny charakter publiczny, jak koleje, kopalnie, asekuracye i t. p. były ukrajowione, względnie upaństwowione“.

Niewiadomo zaiste, co więcej podziwiać: czy to niesłychanie wymowne „i t. p.“, czy też niemniej charakterystyczne dla twórców tego „sui generis“ programu lekceważenie różnicy między ukrajowieniem, a upaństwowieniem „instytucyj, mających wybitny (!!) charakter publiczny. Na podstawie „wybitnego“ charakteru publicznego mogłoby n. p. „państwo“ austryackie żądać upaństwowienia (za ukrajowienie podziękowalibyśmy niezawodnie!) wydawnictwa „Nowej Reformy“, która może nie grzeszy „chęcią nadmiernych zysków“, ale za to tem więcej „egoizmem jednostek lub grup“.

I taki to program ukazuje się wśród społeczeństwa, zmuszonego do życia w obcym sobie organizmie państwowym, w społeczeństwie, którego najwyższym celem jest wytworzenie samoistnego bytu państwowego, najbliższem zaś zadaniem jak najdalej idące uniezależnienie się od ucisku narzuconego mu cielska państwowego. A biorąc już nawet rzeczy z punktu widzenia austryackiego, program ten jest bezprzykładną ignorancyą faktu, że właśnie nigdzie fiskalizm i biurokracya państwowa takich ran społeczeństwu nie zadają, jak w obrębie czarnożółtych słupów granicznych. I taki program nazywa się „postępowym“, „wolnościowym“, „demokratycznym“ i t. p., i t. p.

Sprawiedliwość wymaga jednak stwierdzenia, że panowie postępowcy krakowscy przyznają wspaniałomyślnie i społeczeństwu samemu pewną rolę w tym procesie

*) Z powodu nawału materyału druk tego listu uległ spóźnieniu. Red.

mi do słońca. Takie optyczne złudzenia przydarzały się nawet... biskupowi Niedziałkowskiemu, więc niechże nikomu ostrożność nie wadzi.

Taką praemunicyę cycerońską przygotowawszy sądowi o „Ślubach“, — rozpatrzmy sprawę. I oto: z genialnego Przybyszewskiego pozostał w „Ślubach“ jedynie Przybyszewski; z autora „Złotego runa“ pozostał jedynie — „lwi pazur“. Został Przybyszewski, bo gdyby nie oznaczono na afiszu poematu jego imieniem, poznałaby go zaraz z pierwszej sceny pensyonarka; jest on w każdem przepysznem słowie, w niezrównanych porównaniach, w poezyi tego dramatu, rozrzutny, hojny, mający do zbytku tęczowych powiedzeń, grających ogniami poemacików prozą. W całym blasku jaśnieje w „Ślubach“ ta proza Przybyszewskiego, która niema sobie dziś równej, oszałamiającą nadmiarem przepychu, ta sama, która potrafi wypełnić cztery akty „Odwiecznej Baśni“. „Lwi pazur“ pozostał w jednem: w możności wywołania potęgi scenicznego nastroju, w umiejętności przytłoczenia widza ciężarem atmosfery. I choć dramat „Ślubów“ nie przeraża i oddechu w piersi nie wstrzyma nikomu, lecz przygnębi i niezmiernie zasmuci na niedługą chwilę, na czas trwania czaru słów i panowania nastroju. Zniszczy go nagle światło elektrycznych lamp w przerwach między aktami, lecz był i działał, na znak, że człowiek, który go rzucił na widownię, jest mistrzem w zaciemnianiu sceny, w pozowaniu symbolów swoich na upiorne widma.

Przesuwa się ten nastrój jak gęsta mgła przez widownię, kiedy wpierw, za czasów rozpętywania burz na scenie, był jak oberwanie się chmury i zalewał wszystko potopem, nie dając się nikomu wydostać na powierzchnię, bez litości; a wczoraj władał widz sceną Przybyszewskiego — nie scena widzem. Dlaczego? Oto ci ludzie ze „Ślubów“, — nie, nie ludzie — te widma ludzi przebyły już przed nami tę mękę, którą odgrywały wczoraj. Zobojętnieliśmy, przyzwyczailiśmy się do widoku śmiertelnie bladych twarzy i gasnących oczu, do popękanych w gorączce ust i śmiertelnego lęku w broniącym się ruchu rąk. Myśmy już z nimi razem mękę tę przebyli... i patrzymy na rzeczy przeżyte, na rany nie żywcem krwawiące, jak źródła, co nigdy nie skrzepną, lecz na rozdrapywanie ran, aby można było odegrać scenę męki. Patrzymy na epilog dramatu małych ludzi, którzy kiedyś byli wielcy i wspaniali w bolu swym, czy zamyślali zbrodnię czy z twarzą marmurową czekali kary za ogrom winy, wiedząc, że nie ma winy, bez kary.

Ku tym, którzy na scenie są idzie także kara, jak czerwonowłosy pożar, jak Eumenida za to, że dopuścili się ogromnej winy, poczyniwszy śluby lekkomyślne, z tem, co nie było z ich duszy ani z ich myśli, ani z ich ciał. To z nich zrobiło ludzi bezwolnych i niemocnych, idących ku zagładzie, w przepaść z najwyższej turni. Nie byli tem, czem być musieli. — Co to... Ibsen?! W jakiemś tylko dalekiem kojarzeniu się...

Zostanie ich w scenie ostatniej dwoje tylko; zawrą ze sobą śluby nierozerwalne, człowiek, którego widmo zbrodni nie stroży, jeśli je w imię przemocy nad nim jego twórczej duszy popełni i kobieta, która się na zbrodnię zgodzi w imię nieskończonej miłości, byle zginął wszelki ślad tego, co ku niej z odmętów przeszłości rękę wyciąga. Symbole urodzone z chaosu walki o prawo bytowania na wyżynach, te same, które już były, walczące w imię praw tych samych. Tylko ich walka jest bardziej zawiła; to już nie jest krwawica myśli, ze słońcem zapalonem w tarczy, to jest gąszcz myśli. Błąkanie się nie w ostępach boru, lecz w kosodrzewinie, w której się błąka w dramacie jeden z ludzi niemocnych.

A aktorzy odczuli, że nie jest silny kręgosłup tych symbolów i dlatego może grano „Śluby“ bardzo źle. Jeszcze Trapszo w dwóch aktach pierwszych i Adwentowicz; lecz p. Wostrowski ukrył Przybyszewskiego w połach zakopiańskiej peleryny, która sama bez inwencyi aktora demoniczna być nie mogła. Nie należy podejmować się ról takich, do których trzeba więcej, niż umienia roli. Dramat Przybyszewskiego czterech tylko potrzebuje aktorów, lecz naprawdę aktorów.

P. Bednarzewska, którą witamy z miłą radością, nie powinna była również wybierać na pierwszy popis roli, o której można było wiedzieć z góry, że jej dobrze zagrać nie może. Powtórzyła się historya ze „Śniegu“. A dalej — nie powinna była pozwalać na niesmaczne przyjęcie, bardzo głośne, lecz bez współudziału publiczności, która wobec tego, co się działo po pierwszym akcie na scenie, milczała jak zaklęta. A to wcale nie pochodziło z czaru gry, tylko z widoku tylu wieńców i kwiatów, żeby ich starczyło na ozdobienie dziesięciu karawanów. Nawet z pustych lóż padały kwiaty, zdaje się, że i sufler je rzucał. Sara Bernhardt, która jest sędziwa niewiasta, chyba w życiu tyle nie dostała kwiatów. To jest chybiony efekt i wywołuje skutek wprost zamierzonemu przeciwny — nie kwiaty bowiem robią aktora.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Pierwsza elektryczna fabryka wędlin
Józefa Jankowskiego, Lwów, Halicka 10 2838
poleca NA ŚWIĘTA wyborowe **szynki na sposób pragski**, polędwice białe i różowe, kiełbasy krakowskie, siekane i **na sposób wiejski**, ozory, pasztety, oraz wszelkie inne wędliny **po niskich cenach.** — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

sie powszechnego rozpaństwowienia, jeśli się tak wyrazić wolno. Mówią oni: „Nie uznajemy doktryny, która wszystkie choroby i niedomagania społeczne leczyć chce za pomocą samych tylko aktów ustawodawczych, która wszystko do zrobienia oddaje państwu, nic nie pozostawiając jednostkom i społeczeństwu. Przeciwnie, jesteśmy głęboko przekonani, że działalność państwa na polu reform społecznych wówczas tylko wieńczyć się będzie coraz pomyślniejszymi skutkami, kiedy w samem społeczeństwie towarzyszyć jej zacznie ciągły wzrost przedsiębiorczości i inicyatywy, wynikających z coraz wyższego uświadamiania i uspołeczniania jednostek i całych grup nietylko pod zewnętrznym przymusem prawa, ale także i przedewszystkiem z wewnętrzego popędu“. Znaczy to tyle, że nie reforma ustawodawstwa państwowego jest dla społeczeństwa, lecz, że społeczeństwo jest na to, by działalność państwa uwieńczona była „coraz pomyślniejszymi skutkami“. Pod tym względem program P. D. jest konsekwentnym, bo od początku do końca przyznaje dobrotliwie społeczeństwu prawo współdziałania w tym celu, by państwo jak najłatwiej i jak najskuteczniej swych poddanych za łeb wziąć mogło.

Brak miejsca nakazuje zaprzestać dalszego dociekania, co się kryje za t. zw. „określeniem poglądów polskiego (?) stronnictwa demokratycznego (?) na sprawę społeczną i zdefiniowaniu wynikających z nich postulatów“. Najwyżej można dla zaspokojenia żądnych rozrywki dodać, że w „programie“ tym znajdujemy „domagania się“ tak... wesołego pokroju, jak n. p. „aby państwo i społeczeństwo uczyniło wszystko, czego potrzeba, iżby wieśniak mógł pracować na swej roli z coraz większą nadwyżką zysków“ (zapewne aż do nieskończoności?) lub „by oświata umożliwiła każdej jednostce wytworzenie sobie jak najpełniejszego (!) i najprawdziwszego (a gdzie kryteryum?!) światopoglądu“.

Tak przedstawia się owa sławiona przez duchowych jej ojców ideowa strona programu P. D. Jeżelim ją w poprzednich listach pominął milczeniem, to — jak dziś dowieść się starałem — nie dlatego, bym przyznać musiał milcząco jej doskonałość. O to mnie już teraz „Nowa Reforma“ chyba posądzać nie będzie. A jeśli szanownym twórcom „programu“ uwagi moje dzisiejsze nie dogodzą, to niechaj się zwrócą do autora artykułu wtorkowego i niech mu powiedzą choćby po cichu: „Tu l'as voulu, George Dandin!“

Rozdział cłowy.

Wiedeń, 20 marca.

(A). Jeżeli można wierzyć informacyom nadsyłanym z Budapesztu, rokowania ugodowe na razie się rozchwiały. O zawarciu ugody długoterminowej niema mowy. Węgrzy nie chcą jej absolutnie. Na ugodę krótkotermirową trudno przystać ministrom austryackim. Rząd węgierski radby ją połączyć z nowemi ustępstwami ze strony Austryi na rzecz skarbu, przemysłu i handlu Królestwa Marjańskiego.

Czy jednak można wierzyć owym informacyom? Bo równocześnie krąży w sferach politycznych obu stolic wieść, iż cała ta walka gabinetu austryackiego i gabinetu węgierskiego jest z góry uplanowaną komedyą. Ministrowie już dawno zaakceptowali warunki ugodowe. Obecnie staczane boje homeryckie mają na celu tylko olśnienie opinii publicznej w Austryi i na Węgrzech, wpojenie w nią przekonania, że obie strony walczyły do upadłego i w zamian za ustępstwa zdobyły cenne koncesye.

Osobiście nie wierzę w ów komentarz. Mam wrażenie, że prowadzone w Budapeszcie układy są walką istotną i że ta walka nie wydała rezultatów pomyślnych dla ministrów austryackich.

Politycy węgierscy i naród węgierski chcą zaprowadzenia granicy cłowej. Utworzenie komór wzdłuż granicy austryackiej, jest dla narodu węgierskiego kwestyą osobistej próżności. Dopiero wtedy, gdy w Marchegg będzie się odbywała rewizya cłowa, uwierzy każdy, kto wjeżdża do Węgier, że te ostatnie są samodzielnem państwem. Pognieciona podczas rewizyi łapą celnika bielizna lub bluzki jedwabne pouczą pasażera o tym fakcie prawno-państwowym dokładniej, niż wszelkie podręczniki polityczne.

Politycy węgierscy uważają rozdział cłowy za podstawę do rozdziału zupełnego. Uśmiecha im się taki sam proces operacyjny, jaki się rozegrał między Szwecyą i Norwegią. Naturalnie, trzeba czekać na to szereg lat, ale raz już należy zrobić początek. Onym początkiem ma być rozdział cłowy.

Istnieje jeszcze trzeci czynnik, który życzy sobie rozdziału cłowego i rozdziału Banku wspólnego. Tym czynnikiem jest grupa wielkich finansistów budapeszteńskich. Owa grupa wie, że zarobić może sumy kolosalne, gdy przyjdzie do utworzenia odrębnego Banku węgierskiego i do forsowania przemysłu na Węgrzech. — Państwo węgierskie da im wspaniały „kurtaż“.

Nie trzeba także zapominać, iż finansistów budapeszteńskich popiera świat finansowy berliński. Z pobudek spekulacyjnych i politycznych. Względy spekulacyjne mówią, że finansiści budapeszteńscy będą zbyt słabi, aby mogli dostarczyć sami całego kapitału państwu i przemysłowi węgierskiemu. Muszą się odwołać do pomocy zagranicy. Wtedy Berlin rzuci miliony, ale też i miliony będzie ciągnął z Węgier. Racya polityczna stwierdza, że rozdział cłowy będzie dla monarchii Habsburskiej, dla polityki dynastycznej Habsburgów ciosem groźnym, a więc zyskiem dla Hohenzollernów i dla Prus. Berlin rozumuje nie bez słuszności, że rozpołowienie monarchii Habsburskiej da Niemcom za jednym zamachem olbrzymią przewagę polityczną na kontynencie europejskim. Rzesza niemiecka — owe „powiększone Prusy“, jak się raz naiwnie, ale szczerze wyraził Wilhelm I do ks. Bismarcka — będzie sama jedna w Europie kontynentalnej wielkiem, silnem mocarstwem. Dlaczegoż więc finansiści berlińscy nie mieliby pomódz rozdziałowi cłowemu między Austryą i Węgrami?

W Wiedniu na punkcie rozstrząsania spraw węgierskich panuje wstydliwość obłudna, panuje wszędzie od góry do dołu. Nikt nie ma odwagi powiedzenia otwarcie, o co Węgrom chodzi. Każdy łudzi już nie tylko innych, ale nawet siebie samego, że może, może Węgrzy się namyślą i zrzekną się rozdziału cłowego. Ta metoda samookłamywania jest jak najgorszą: paraliżuje energię, nie pozwala na działanie konsekwentne, z góry naraża na przegranę...

Przemówienie posła dra Głąbińskiego

w dyskusyi budżetowej.

(Dokończenie.)

Słyszeliśmy tutaj ostre groźby, których powtarzać nie będę — ale muszę powiedzieć, że w publicystyce ruskiej znajdujemy otwarcie wypowiedziane inne przyczyny owej „borby“ przeciw Polakom, a pod tym względem publicystyka ruska jest szczersza niż panowie posłowie ruscy.

Na dowód pozwolę sobie odczytać kilka ustępów programu „ukraińskiego“, który znalazłem w skonfiskowanej już broszurce jednego z redaktorów znanego pisma politycznego, mianowicie „Diła“.

Jeżeli p. marszałek pozwoli odczytam kilka niedługich ustępów z tej broszury (czyta):

Na str. 39—41:

„Ruskij narod i jego lehalni reprezentanty, t. j. narodnyj komitet, nacyonalno-demokratyczni hazety i posły do Sojmu i do Rady derżawnoj powynny łysze znaty, szczo maje osiahnuty sia tym nowym sposobom borby i jak dowho win maje trewaty? Nowyj sposib borby maje peredowsim prysyłuwaty kermanyczіw awstrijskoj derżawy, aby ony widstupyły wid swoho planu spolszczenia schidnoj Hałyczyny i aby nazad zruszczyły se, szczo spolszczyły wid 1782 roku.

Nowyj sposib borby maje trewaty tak dowho, jak dowho ruskij narod ne bude maty pewnosty.

1) Koły derżawa i kraj derżawnym kredytom parcelacyjnym umożływiał parcelacju dwirskich obszariw schidnoj Hałyczyny wykluczno miż ruskich selan...

4) ...Koły do roku 1910 w uriadach schidnoj Hałyczyna bude wwedena ruska mowa uriadowa.

5) ...Koły bude zaboronena prymusowa nauka druhoho krajewoho jazyka, to je nauka polskoj mowy w szkołach ruskich i koły w hromadach, de je bilszist ruskich dityj, ne wilno bude zasnowuwaty polskich szkił narodnych pered ruskimi.

6) Aby czysto ruskich seredniych szkił schidnoj Hałyczyny buło szczo najmensze riwne czysłu polskich seredniych szkił w ciłyj Hałyczyni.

7) Koły czysto ruskich kadedr na lwiwskim uniwersyteti bude szczo najmensze zriwnane z czysłom polsich katedr i koły u wnutrijszne uriadowanie lwiwskoho uniwersytetu bude wwedena mowa ruska.

8) Koły wsi Rusyny, szczo sut' w derżawnij służbi w zachidnij Hałyczyni budut pereneseni do schidnoj Hałyczyny i takie same czysło polskich rodyn w derżawnij służbi bude perenesenych z schidnoj Hałyczyny do zachidnoj.

9) Koły wsi publyczni uriady i instytucyi budut postepenno rozdziłowani na instytucyi dla ruskoj i polskoj czasty Hałyczyny, tak, aby do 1910 roku Hałyczyna ostatoczno buła podiłena na kraj ruskij i polskij.“

Poprzestanę na tych cytatach. Panowie Rusini nie przeczycie, że to są wasze postulaty, a mieści się w nich w całości program podziału kraju, owładnięcia naszego uniwersytetu, wyrzucenia polskich urzędników za San, usunięcie polskiego języka urzędowego, rozparcelowania polskiej ziemi wyłącznie między Rusinów. (Oklaski na ławach ruskich).

To są warunki, pod którymi borba ustać może. Ze stanowiska panów nie ma może tu nic złego, ale stwierdzam, że p. Korol tych przyczyn borby nam nie przytoczył, ale inne, wypływające rzekomo z krzywdy i niesprawiedliwości ze strony polskiej.

Widzimy zatem, że przyczyny są inne, głębsze niestety. Możemy dążyć do tego, aby te przyczyny nie istniały, dążyć do tego by naród ruski zrozumiał, że my w interesie naszego bytu nie pozwolimy na podział Galicyi na wschodnią i zachodnią (głosy: „nigdy!“), że podział taki byłby nieszczęściem także dla Rusinów, bo wywołałby krwawą borbę w Galicyi wschodniej. Dopóki tego przeświadczenia Rusini mieć nie będą, dopóki godzić będą na nasze instytucye, jak np. na uniwersytet, zamiast dążyć do samodzielnego rozwoju, dopóty nie widzę rzeczywiście sposobu do załagodzenia nieporozumień, jakie między nami istnieją.

Mogę oświadczyć na te przemówienia posłów ruskich, że my uznajemy równouprawnienie i prawa Rusinów do bytu i rozwoju w tej części kraju, że jednakowoż mamy obowiązek bronienia naszych praw, bronienia naszych instytucyj, bytu również — i że w tej obronie nie ustaniemy, że wszelkie gwałty jeżeli będą wykonane przeciw nam, będziemy musieli odeprzeć, jakkolwiek z żalem i bolem, że stosunki nasze narodowościowe doszły aż do tego stopnia zaognienia.

Wiece jakie my odbywamy, są z pewnością spokojniejsze, anizeli wiece ruskie. Jeżeli na polskim wiecu, na Strzelnicy protestowaliśmy, że odbywają się pochody z pieśniami prowokującemi nas Polaków, to sądzę, że społeczeństwo polskie ma do tego prawo i słusznie się na to żali i przeciw temu występuje.

Lwów był założony jako gród obronny przez księcia ruskiego, ale jako miasto otrzymało w r. 1356 przywilej lokacyjny dopiero od króla polskiego Kazimierza. Lwów już wówczas był miastem przeważnie polskiem, a w każdym razie nie był ruskiem.

Nie odmawiamy prawa Rusinom do rozwoju kulturalnego w tem mieście, ale możemy żądać, aby nas tu nie uważano za obcych, bo my reprezentujemy niezmierną większość w tem mieście — myśmy je utrzymali, nam ono zawdzięcza swój byt, rozkwit, swój stan dzisiejszy. Z tego stanowiska to miasto jest polskiem i pragniemy, by polskiem zawsze pozostało (Oklaski).

Wysoka Izbo!

Chciałem dziś więcej czasu poświęcić naszym dążeniom autonomicznym. Niestety, nawet te nasze dążenia zostały zaczepione ze strony, o której obecnie mówię.

Rozszerzenie samodzielności kraju wydaje się posłom ruskim niebezpieczeństwem i obliczonem na zgubę Rusinów. Tymczasem my, wywieszając na naszym sztandarze hasło samodzielności i dążąc do rozszerzenia autonomii krajowej, mamy na celu nietylko dobro społeczeństwa polskiego, ale całego ten kraj zamieszkującego. My specyalnie w tem stronnictwie demokratycznem od dawna nie mieliśmy zaufania do rządu centralnego.

My nie liczyliśmy nigdy na to i nie liczymy, że rząd centralny uszczęśliwi nasz kraj i że ten kraj podniesie się z dzisiejszego stanu ekonomicznego, jeżeli będzie zdany na łaskę rządów wiedeńskich.

Mieliśmy zresztą w ostatnich czasach dowód na to, że rząd centralny nie pozbył się dawnej taktyki „divide et impera“, że mu ta taktyka zawsze się uśmiecha i że przyczynia się do zaaognienia sporów narodowościowych.

Dość wspomnieć o znanych zarządzeniach Rady szkolnej krajowej, które niezawodnie nie były możliwe bez wiedzy i ingerencyi Rządu centralnego, dość wspomnieć o prawdziwej nagonce, jaką urządziła w ostatnich czasach prasa wiedeńska na Polaków, a która nie byłaby możliwa bez ingerencyi Rządu, dość wspomnieć o tem, że jeżeli chodzi o nasze prawa i nasze żałoby, często nie dostajemy na nie żadnej odpowiedzi, a jeżeli dostajemy odpowiedź na nasze interpelacye, odpowiedź ta nie jest taka, jakiejbyśmy mieli prawo oczekiwać.

I pod tym względem szanowni koledzy Rusini nie mogą się żalić, bo dość wskazać na dzisiejszą uprzejmą, szczegółową i wyczerpującą odpowiedź JE. p. Namiestnika a na brak odpowiedzi ze strony Rządu na wiele naszych żałob, naszych interpelacyj, ażeby wykazać, że przez Rząd w każdym razie posłowie ruscy w tej Izbie nie są gorzej traktowani, gorzej aniżeli — polscy.

Wysoka Izbo!

My, dążąc do autonomii, mamy na myśli przedewszystkiem wyzwolenie się od tych wątpliwych bardzo wpływów wiedeńskich, my dalej wychodzimy z tego stanowiska, że społeczeństwo musi rozwinąć wszelkie swoje siły pod względem ekonomicznym i kulturalnym, a to możliwe jest tylko wówczas, jeżeli pod własnymi rządami i pod własnemi prawami stworzymy sobie warunki takiego rozwoju. Nie chodzi zupełnie o to, ażeby uciskać narodowość drugą, narodowość ruska będzie z tych praw autonomicznych korzystać tak samo jak narodowość polska, a muszę powiedzieć, że narodowość ruska korzystała i korzysta także z tych usiłować, z tych zdobyczy, jakie polska reprezentacya dotychczas czyniła i czyni w parlamencie wiedeńskim. Bo przecież jest zdobyczą ekonomiczną, jaką przynieśliśmy do kraju, taka ustawa o regulacyi i zabudowaniu potoków górskich, taka ustawa jak upaństwowienie kolei Północnej, którą zawdzięczamy tylko staraniom Koła polskiego.

Czy zmierzają one jedynie do podniesienia polskiej narodowości, czy z tego nie będzie tak samo korzystać narodowość ruska?

A czy posłowie ruscy z taką samą siłą i energią o to się starali?

Przeciwnie, usłyszeliśmy za to, że ma to być kuban, który posłowie polscy przywieźli przeciw narodowi ruskiemu.

W interesie skonsolidowania sił narodowych, wstąpiliśmy także do Rady narodowej w tem przekonaniu, że interes narodowy stoi wyżej ponad interesem demokratycznym, że w tej niebezpiecznej chwili pod względem narodowym wszystkie żywioły polskie powinny się łączyć razem, aby zapewnić polskiemu społeczeństwu w parlamencie odpowiednią reprezentacyę.

To co dziś usłyszeliśmy z ust reprezentanta stron-

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie są do nabycia u wyłącznego zastępcy 3198

LEONA PROPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty świąteczne w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

nictwa ludowego o potrzebie solidarności z zadowoleniem i radością przyjmujemy do wiadomości.

Z naszej strony mogę zapewnić, że jak przystąpiliśmy do Rady narodowej ze względu na interes narodowy, tak też oczekujemy, że Rada narodowa konsekwentnie tej zasady trzymać się będzie, i sądzę, że obawy tych wszystkich, którzy uznają solidarność Koła polskiego, iż ta Rada narodowa przeciw nam się zwróci, są płonne, jeżeli będzie istotnie rękojmia, że solidarność naszej reprezentacyi w parlamencie nie będzie przez nich zagrożona. (Brawa).

W interesie także wzmocnienia naszego społeczeństwa wnieśliśmy projekt reformy wyborczej, oparty przeważnie na zasadzie powszechnego i równego prawa głosowania — (głosy z ław ruskich: nierównego) równego tak samo jak baron Gautsch proponował.

Wiem o tem, że część tej Wysokiej Izby nie jest zachwycona tym projektem rządu centralnego, ale mamy wiarę i zaufanie w siły narodu i wierzymy, że żywotność i siły narodu rozprószą w praktyce te obawy, jakie są w znacznej części naszego społeczeństwa.

Zresztą wychodzimy ze stanowiska idei autonomicznej i nie możemy dopuścić do tego, ażeby ten Sejm, ta reprezentacya, której pragnęlibyśmy oddać pełnię władzy autonomicznej, opierała się na mniej szerokich podstawach, aniżeli się opierać będzie od czasu nowej ordynacyi wyborczej reprezentacya w centralnym parlamencie.

Z całem zadowoleniem witamy uchwalone już polepszenie płac nauczycielskich i cieszymy się, że tamta strona Izby, która przez dłuższy czas sprzeciwiała się tej reformie, na tę reformę się zdecydowała.

Podwyższenie płac nauczycielskich przyczyni się do konsolidacyi sił narodowych. To była nasza myśl przewodnia, ażeby nie pogłębiać i nie tworzyć nowych antagonizmów, żeby przeciwnie, starać się skonsolidować i doprowadzić do pewnej harmonii społecznej tych, którzy byli rozgoryczeni i mieli prawo być rozgoryczeni.

Z tego stanowiska oceniamy tę uchwałę i mamy nadzieję, że jeżeli finanse pozwolą, uchwała nasza nie będzie pod tym względem ostatniem słowem.

Przechodzę jeszcze w kilku słowach do sprawy finansów naszych, a więc do tej sprawy, która jest właściwym przedmiotem rozpraw Wys. Izby.

Finanse nasze przedstawiają się niepomyślnie.

W tym roku mamy wprawdzie niespełna sześć milionów niedoboru, w rzeczywistości jednak ten niedobór jest znacznie większy, ponieważ płace nauczycieli tylko za pół roku do budżetu mają być wstawione.

Mamy zatem za cały rok około 8 milionów niedoboru, który w przyszłym roku będzie jeszcze wyższym i jest naszym obowiązkiem pomyśleć o tem, ażeby ten niedobór i prawdopodobny znaczny wzrost wydatków w przyszłości został wypełniony nowymi dochodami.

Tych dochodów przedewszystkiem szukać nam tam, gdzie one są obfitsze, więc w finansach państwowych. Jest to znane i dawne hasło i naszego Sejmu i innych sejmów, a hasło to musi być tem głośniejsze i silniejsze teraz, gdy finanse państwa są chwilowo w lepszym stanie i wykazują nadwyżki bardzo znaczne. Państwo powinno pamiętać o tych obowiązkach, które zwaliło na kraje i które są uzupełnieniem tylko obowiązków państwa.

Jest więc obowiązkiem naszego Sejmu, współdziałać w tym kierunku z innymi sejmami krajowymi i wywrzeć odpowiedni nacisk na ministerstwo w Wiedniu, ażeby odstąpiło krajowi pewne podatki, które są elastyczne i mogą dać krajowi znaczne dochody.

Jestto sprawa, stojąca ciągle na porządku dziennym i ostatecznie pomyślnego załatwienia doczekać się musi.

Dalszem źródłem dochodów są owe nieszczęsne dodatki krajowe do podatków państwowych. Nieszczęsne dlatego, bo kraj nasz nierozwinięty ekonomicznie i ciężko je odczuwa i nie może mieć z nich takich dochodów, jak kraje więcej rozwinięte n. p. Czechy, gdzie każdy halerz dodatku daje im 3 razy więcej dochodu niż u nas. A będą musiały być nałożone nowe dodatki do podatków, jeśli innych nowych źródeł dochodu nie wyszukamy. To też i klub demokratyczny przyszedł do przekonania, że już w tym roku należy nałożyć skromne dodatki do podatków, ażeby zaznaczyć, że uchwalając nowe wydatki, nie chcemy się uchylać od obowiązku płacenia podatków i że oczekujemy, iż rząd ze swej strony uczyni, co do niego należy.

Muszę jednak zaznaczyć, że przy tem ciągłem podwyższaniu dodatków do podatków powstaje pewna dysproporcya między tymi, którzy opłacają podatki domowo-czynszowe, a tymi, którzy płacą podatki gruntowe i inne bezpośrednie. Podatek domowo-czynszowy przedstawia bowiem obciążenie 3-krotnie większe niż podatek gruntowy.

Podatek domowo-czynszowy w miarę tego, jak dodatki wzrastają, staje się coraz dotkliwszym i niesłusznym. Przytem podatek czynszowy obciąża wprawdzie bezpośrednio właścicieli domów, ale w rzeczywistości spada na całą ludność i to najuboższą i przyczynia się w ten sposób do zaognienia kwestyi społecznej i robotniczej. (Głosy: „Tak jest".)

Dlatego ulgi w podatku czynszowym są konieczne. Powinnśmy dodatki do tych podatków nałożyć o połowę niższe, niż do innych.

Taki też stawiam wniosek; a zapowiadam również rezolucyę do Wydziału krajowego, ażeby w przyszłości układając budżety, sprawę tę rozważył i z odpowiednimi wnioskami przed Sejm przyszedł.

Wysoka Izbo! Te źródła dochodów jakie mamy, nie zapewnią nam jednak długiego życia i rozwoju kulturalnego. To co możemy od rządu otrzymać, może wypełnić tylko luki pewne w naszych finansach. Dodatki do podatków są tylko malum necessarium i ponad pewną stopę wyjść w nich nie można. Naszym więc obowiązkiem i to nietylko z ogólnego, ale także z finansowego stanowiska — pomyśleć, jak stworzyć nowe i obfite źródła dochodów dla kraju. A stworzyć je można tylko wtedy, jeżeli prowadzić będziemy politykę inwestycyjną przezorną, ale wytrwałą, jeżeli wielkiemi inwestycyami podniesiemy dobrobyt kraju, podniesiemy na wyższy stopień rozwoju nasze rolnictwo i nasz przemysł.

I dlatego my z tej strony Izby witamy z prawdziwą radością politykę inwestycyjną, jaką Wys. Izba przed kilku laty zainaugurowała. Cieszymy się z tego, gdy porównujemy te nieznaczne kwoty, jakie dawniej figurowały w budżecie na przemysł i rolnictwo, z dzisiejszemi, które idą w miliony. Cieszymy się szeroką akcyą melioracyjną, której Sejm udziela tak szczodre poparcie, szczególnie w interesie włościan. Cieszymy się, bo wiemy i przewidujemy, że jeżeli Sejm wytrwa w raz obranym kierunku i jeżeli równolegle dbać będzie o rozszerzenie swego wpływu politycznego i autonomii finansowej, to z pewnością zdobędzie kraj z czasem nowe źródła własne i obfite dla sanacyi finansów krajowych. I jeżeli, idąc dalej wytrwale na tej drodze, podźwigniemy dobrobyt tego kraju, powstrzymamy gorączkę emigracyjną z kraju i zatrzymamy te siły dla pracy produkcyjnej w samym kraju, wówczas — bądźmy przekonani — przyczynimy się też do stworzenia lepszych stosunków pod względem społecznym, a da Bóg może i pod względem narodowym w tej nieszczęsnej dzielnicy naszej wielkiej Ojczyzny! (Huczne brawa i oklaski; mowca odbiera liczne gratulacye).

Wiadomości polityczne.

DALSZE ZAWIKŁANIA JAPOŃSKO-AMERYKAŃSKIE.

Zaledwie doszła do Waszyngtonu wiadomość o prawie niespodziewanem przychyleniu się kalifornijskich pracodawców do życzeń prezydenta Roosevelta i zaniechaniu antijapońskich projektów ustawowych — a oto sam rząd federacyjny Stanów Zjednoczonych wydał instrukcyę, która zaostrzyła i tak już przykre stosunki z Japonią. Instrukcya dotyczy Japończyków w Hawai, została wydana amerykańskiemu gubernatorowi tamże, nosi podpis sekretarza stanu Roota i brzmi:

„Wobec zastrzeżeń nowej imigracyjnej ustawy, uchwalonej (miesiąc temu) przez obie Izby kongresowe, prezydent poleca mi prosić pana, ażebyś podał do wiadomości wszystkich tych Japończyków w Hawai, którzy tam przybyli z paszportami, wydanymi przez rząd japoński tylko do Hawai, iż nie będą dopuszczeni do stałego lądu Zjednoczonych Stanów. Zarazem ma pan uwiadomić kompanie okrętowe, że nie wolno im przewozić Japończyków na ląd".

Kiedy nadeszła ta instrukcya — pisze korespondent „Timesa" z Honolulu — w porcie stał wielki parowiec, na którym około 650 Japończyków miało zamówione miejsca. Spodziewali się wyjechać za parę dni do Ameryki. Decyzyę waszyngtońską przyjęli w spokoju, ale odbyli w Honolulu masowe zebranie, w którem czynny udział wzięli wszyscy ich ziomkowie, zajmujący w Hawai wpływowe stanowiska — i wysłali do Roosevelta telegram następującej treści:

„Hawajscy Japończycy z całem uszanowaniem protestują w imię ludzkości i cywilizacyi, a także w imię wolności przeciw zakazowi ich wychodźctwa do Stanów. Zakaz ten oddaje nas w trwałą niewolę hawajskim kapitalistom."

Równocześnie zebranie wysłało do ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio depeszę tej treści: „Hawajscy Japończycy, stojący jednomyślnie w opozycyi przeciwko amerykańskiemu kongresowi, zakazującemu im emigrować do Ameryki, przedstawiają swemu rządowi, że zakaz ciężko znieważa godność i honor japońskiego państwa, rujnuje interesy japońskie w Hawai. Pożądaną jest energiczna akcya dyplomatyczna".

Wysłano również telegramy do japońskiego parlamentu, do ambasadora w Waszyngtonie, do dzienników japońskich i głównych stronnictw politycznych. Mów wygłoszono wiele, ale unikano wyrażeń prowokacyjnych, ograniczono się do stwierdzenia, że wszelkie prawodawstwo, traktujące Japończyków inaczej, niż inne narodowości, jest w najwyższym stopniu upokarzające i wyrządzające im daleko większą zniewagę, niż wykluczenie pewnej kategoryi dzieci z kalifornijskich szkół. Jeden z obecnych kapłanów buddajskich kładł nacisk na etycznej stronie zarządzenia, potępił je, jako przeciwne nauce Buddy i Chrystusa, odwołał się do sumienia chrześcijańskich duchownych i zażądał, ażeby sprzeciwili się tak skandalicznemu prawu.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Watykan w sprawie strajku szkolnego. Deputacya grona obywatelstwa poznańskiego wysłana do Rzymu celem wyjaśnienia papieżowi Piusowi X stosunków w zaborze pruskim i rozgoryczenia ludności polskiej wobec rozszalałych zakusów hakatyzmu, wedle wiadomości z Rzymu może się poszczycić pomyślnym rezultatem.

Oświadczenie posła dr. Mizerskiego w sejmie pruskim podczas obrad nad strajkiem szkolnym nie pozwala na żadną wątpliwość o stanowisku zajętem w tej sprawie przez Watykan. Papież Pius X — wedle oświadczenia tego posła — pochwala dzielną obronę praw kościoła, błogosławi ludowi polskiemu, jego męczeńskim dziatkom i tym wszystkim, którzy za tę sprawę cierpią i ofiary ponoszą.

Ojciec św. nie zadowoli się jednakże samem tem platonicznem oświadczeniem, ale w blizkim czasie ma z wysokości swego tronu papieskiego wygłosić jasną i niczem zbić się nie dającą zasadę, że nauka religii musi być udzielana dzieciom w ich ojczystym języku.

Jeżeli głowa kościoła zajęła tak jasne i stanowcze stanowisko, które może być uważane za ostatnie słowo w tej sprawie, znaczy to dowodnie, że ostatecznie dobra sprawa zwyciężyła i ofiara dziatek polskich nie poszła na marne ale owszem wydała plon obfity, bo poświęcenie dziatwy w Poznańskiem będzie miało i ten skutek, że nauka religii nawet w dzielnicach słabo lub wcale strajkiem nieobjętych jak na Górnym Ślązku będzie musiała być udzielana w języku polskim.

Na nic się zatem zdała cała przewrotność kardynała-hakatysty, Koppa. Watykan w sprawie polskiej podążył śladem Piusa IX i Leona XIII i stanął w obronie prawdy i sprawiedliwości, potępiając zakusy biskupa-hakatysty.

Pigułkę tę osłodziła ks. kardynałowi Koppowi cokolwiek wrocławska grupa hakatystycznego „Ostmarkenverajnu" uchwalając następującą rezolucyę:

„Śląski wydział „Ostmarkenverajnu" wyraża podziękowanie, że stanowczemu wystąpieniu władzy świeckiej i władzy kościelnej na Ślązku udało się odwrócić strajk szkolny, jaki z polskiej strony wywołać zamierzano, oraz złe skutki, jakieby z tego wyniknąć mogły dla dorastającej młodzieży".

Przypominamy, że władza tego kardynała-hakatysty rozprzestrzenia się także i na Ślązk austryacki, wobec czego baczną uwagę zwracać wypada i tu na tę „błogą" dla niemczyzny działalność tamtejszej władzy kościelnej i bezwarunkowo i stanowczo jej przeciwdziałać.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Regulamin Koła posłów z Litwy i Rusi, ogłaszony w tych dniach, brzmi jak następuje:

1. Koło posłów-Polaków konstytucyonalistów Litwy i Rusi, działa w Izbie solidarnie. Uchwały jego większości obowiązują wszystkich członków, którzy głosują w Izbie zgodnie z temi uchwałami z wyjątkiem wypadku przewidzianego w punkcie następnym.

2. Każdy członek, uważający uchwałę większości za niezgodną ze swem sumieniem politycznem, po złożeniu formalnego i umotywowanego oświadczenia w tym względzie zaraz po jej powzięciu, ma prawo powstrzymania się od głosowania przez opuszczenie sali posiedzeń Izby.

a) w kwestyi agrarnej, w powzięciu decyzyi zostawia się swoboda postępowania.

b) członek Koła, który wskutek sprzeczności swoich poglądów z większością członków Koła nie głosuje zgodnie, nie powinien głosować w Izbie ze swego miejsca.

II. W sprawach każdego członka Koła, w których na wniosek (określonej przez regulamin liczby członków) zapadnie większością dwóch trzecich głosów obecnych uchwała, że sprawa ta wyłącza się z pod solidarnego traktowania, posłowie głosują i przemawiają w Izbie według własnego uznania. (Do tej kategoryi należą z zasady sprawy ściśle wyznaniowe).

III. Poseł może zabierać głos w Izbie tylko za zgodą Koła, z wyjątkiem wypadku, przewidzianego w punkcie trzecim; o ile przemawia w jego imieniu, obowiązany jest przedtem przedstawić Kołu treść swego przemówienia. Uzasadnienie przed Izbą wniosku przyjętego przez Koło, powierza się jego autorowi, o ile się tego prawa nie zrzeknie.

IV. Repliki, mogące wyniknąć wskutek poprzedniego przemówienia mówcy, nie powinny być uważane jako oddzielne mowy.

V. Na posiedzeniach Izby, dyrektywy przemawiania i głosowania wydaje w imieniu Koła komisya parlamentarna; w nagłych wypadkach, gdzie decyzya ma być natychmiastową — dyrektywę pozostawia się prezydyum.

VI. Nowy członek może być przyjęty do Koła w razie wyrażenia przez niego (gotowości) zobowiązania się do solidarności z Kołem i przyjęcia istniejących: programu i regulaminu, oraz przebalotowania jego osoby przez dwie trzecie większości głosów członków Koła.

Nie drogie, a dobre ubrania gotowe własnego wyrobu, trwalsze od wiedeńskich tylko w Związku katol. krawców
3015
Lwów, plac Halicki 7 (gdzie Centralna kawiarnia).

Z życia towarzystw.

Z pol. Tow. przyrodników im. Kopernika.

Onegdajsze posiedzenie naukowe, drugie w b. r., zagaił prezes prof. dr. Smoluchowski wspomnieniem epokowych zasług na polu chemii i innych nauk przyrodniczych, zmarłego niedawno uczonego francuskiego ś. p. Berthelota. Pamięć zmarłego uczonego uczczono przez ogólne powstanie i uchwalono wysłanie telegramu do Paryża z wyrazami głębokiego żalu.

Prof. J. Łomnicki (junior) mówił następnie „O enantiomorfizmie w świecie zwierzęcym“.

Nazwę tę nadał prof. Neumann ciałom występującym w kryształach, a nieokazującym symetryi, za to wykazał zupełnie podobne osobniki kryształowe tej samej materyi, okazujące zboczenia symetryczne w kierunku przeciwnym. Kryształy te mają się do siebie tak, jak np. ręka prawa do lewej. Prelegent, zadawszy sobie pytanie, czyżby w przyrodzie ożywionej, której ciała tak często okazują zboczenia od symetryi, nie było enantiomorfizmu, rozpoczął badania, które przyniosły niespodziewanie obfite rezultaty. Już człowiek sam w swej budowie okazuje nieraz powszechnie znane zboczenia od symetryi w położeniu serca, śledziony, wątroby, kiszek i t. d.

Takie same zboczenia od symetryi, spotykamy w odległych typach państwa zwierzęcego, jak n. p. u ślimaka winniczka z reguły skręconego w prawo, podczas gdy istnieją liczne okazy skręcone w lewo, tu także znajdujemy nie co innego, jak tylko enantiomorfię.

W typie członkonogów łatwo ją zobaczyć w budowie pokryw i chrząszcza Olejnicy. Badane pod tym względem pierwotniaki, jak n. p. Otwornica, znaleziona w Czarnem Morzu, na 13 zbadanych okazów, 8 jest skręconych w lewo, 5 zaś w prawo, w innej kopalnej, znalezionej w okolicy Lwowa na 10 skręconych w prawo, było 7 skręconych w stronę lewą.

Przytoczone przykłady wskazują, iż enantiomorfizm jest rozpowszechnionym w państwie zwierzęcem i że z dwu możliwych zboczeń od symetryi jedno staje się normą w grupach wyższych, drugie rzadkim wyjątkiem i że wreszcie stan obojętny, to jest zboczenie w obydwie strony panuje u pierwotniaków. Stan enantiomorfizmu jako normy u form niesymetrycznych jest zatem pierwotnym.

Po omówieniu swych spostrzeżeń zdobytych w tym kierunku także u roślin, zakończył prelegent zdaniem, iż ostrze analizy na drodze wyjaśnienia przyczyn faktów biologicznych, ma jeszcze niejeden węzeł gordyjski do rozcięcia.

Drugim prelegentem z rzędu był prof. dr. J. Niedźwiecki, mówił on o stosunkach geologicznych, spostrzeżonych przy kopaniu tunelu simplońskiego i zwrócił uwagę na niespodzianki, jakie spotkały tam inżynierów pod względem obliczeń temperatury, która dochodziła tam w jednym punkcie do wysokości 55° C.

Oczekiwana monografia wydelegowanej do budowy komisyi geologicznej będzie niejako biblią i katechizmem dla podobnych przedsiębiorstw w przyszłości.

Po wykładzie wywiązała się dysputa, w której brali udział pp. prof. Fiedler, Nowak i sam prelegent.

Posiedzenie zakończył wykład prof. Dr. J. Hirschlera pt. „Z dziedziny embryologii owadów.

Prelegent podczas swych badań nad embryologią owadów, zajmował się zbadaniem pochodzenia organu podprzełykowego, więc kwestyą sporną zajmującą dziś badaczy i jego wartości morfologicznej. Na podstawie stosunków znalezionych u chrząszcza Donacia, popiera prelegent faktem hipotezę prof. dr. Nusbauma i Fulińskiego, którzy porównują ów organ podprzełykowy z wątrobą raków, przyczem po raz pierwszy stwierdza obecność gruczołów wątrobowych u owadów. Zajmujący ściśle naukowy wieczór zakończyła demonstracya mikrofotograficznego zdjęcia przedstawiającego zbadane gruczoły i okazanie przez prof. dr. Niedźwieckiego całego zbioru okazów geologicznych, zdobytych przy kopaniu tunelu simplońskiego, a budzących podziw w świecie geologicznym.

K. P.

W Izbie inżynierskiej.

Dnia 17 b. m. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem prezydenta Jasińskiego przy licznym udziale autoryzowanych inżynierów, architektów i geometrów cywilnych z całego kraju XXX walne zgrom. gal. Izby inżynierskiej. Po przyjęciu sprawozdania wydziału i zamknięciu rachunków wywiązała się obszerna dyskusya nad położeniem cywilnych techników w naszym kraju, którzy wobec konkurencyi nieuprawnionych techników i używania nieukwalifikowanych osób przez władze polityczne, sądowe i autonomiczne pozbawieni są zupełnie zarobku i zdegradowani do roli przedsiębiorców budowlanych. Uchwalono wezwać wydział, aby wziął inicyatywę w urządzeniu wiecu wszystkich austryackich techników cywilnych w Wiedniu jeszcze przed zebraniem nowej Izby posłów, celem energicznego poparcia długoletnich starań o reorganizacyi instytucyi cywilnych techników i ustanowieniu autorytatywnych Izb inżynierskich.

Wskutek rozszerzenia czynności biura melioracyjnego w Wydziale krajowym na budowę wodociągów i kanalizacyi w gminach niezamożnych, odebrano inżynierom cywilnym jedną z najważniejszych gałęzi technicznych, co może odbić się bardzo dotkliwie na ich losie. Po wyczerpującej dyskusyi, polecono wydziałowi, aby poczynił w Sejmie i Wydziale krajowym odpowiednie kroki, aby czynności tego nowego biura ograniczono przynajmniej na gminy poniżej 5.000 ludności. W dalszym ciągu na reklamacyę geometrów cywilnych uchwalono poczynić starania u odnośnych władz, aby nietylko technikom cywilnym, ale i ich legitymowanym asystentom technicznym dozwolonem było wglądać i brać kopie z map katastralnych.

Wreszcie powzięto podaną już w pismach codziennych uchwałę wyrażającą hołd i wdzięczność senatowi lwowskiego uniwersytetu za dzielną ochronę polskiego charakteru tegoż uniwersytetu.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobniejszych spraw i wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono wśród hucznych oklasków uznanie i podziękowanie prezydentowi Jasińskiemu za wzorowe i pełne poświęcenia przewodnictwo w Izbie, za co prezydent w gorących słowach podziękował obiecując i nadal dla instytucyi tej, w której od 17 lat jest czynnym, pracować.

Z Towarzystwa Politechnicznego.

Wczoraj wieczorem odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego w gmachu własnym Towarzystwa przy ul. Zimorowicza.

Przedłożone członkom sprawozdanie za rok ubiegły, przytacza cały szereg spraw z życia Towarzystwa. I tak jedną z najważniejszych spraw było doprowadzenie do skutku budowy własnego gmachu, w który włożono wiele starań i zabiegów, praca ta jednak nie wpłynęła na zmniejszenie udziału Towarzystwa w ekonomicznem i społecznem życiu kraju. W odczytach i dyskusyach na tygodniowych posiedzeniach, omawiano dwie niezwykłej wagi dla kraju kwestye — a mianowicie zużytkowanie sił wodnych i krytyczny stan przemysłu naftowego, wykazywano potrzebę i możność zużytkowania sił przyrody nawet dla miasta Lwowa, a przemysłowcy naftowi w odczytach i w uwagach rzuconych w dyskusyi, znaleźć mogą wiele cennych wskazówek i z niejednej już skorzystali.

Dalej zajmowano się kwestyą organizacyi lub reorganizacyi urzędów budowniczych wielkich miast, a dyskusye rozpoczęte przed dwoma laty o pożądanej dla miasta Lwowa ustawie budowniczej, komisya specyalna ukończyła. przedstawiając zarys nowej ustawy, który ogłoszony został drukiem i przesłany do użytku komisyj specyalnych nad tym przedmiotem obradujących, zabierała również głos w kwestyi, aby posady techniczne nie były przez instytucye publiczne powierzane osobom, nie posiadającym technicznego wykształcenia.

Dla techników, jako pracowników pewnego zawodu i grupy posiadającej kwalifikacye do wykonywania pewnych funkcyj społecznych, starał się Wydział, pod energicznem kierownictwem stałej delegacyi IV Zjazdu austryackich inżynierów i architektów, o wyłączne prawo używania tytułu inżynierskiego.

Nie zaniedbywał Wydział żadnej akcyi, aby sprawę ochrony praw techników z akademickiem wykształceniem popchnąć dalej. I tak z powodu nadania prawnikowi posady kierownika głównego urzędu probierczego w Wiedniu, wystosował wydział memoryały do prezydenta ministrów i ministra skarbu i spowodował wysłanie w tej sprawie przez grono profesorów politechniki memoryału do ministra oświaty. Celem stałego czuwania nad interesami ogółu techników utworzono też osobną komisyę „dla ochrony praw techników“.

Z szeregu ważnych kwestyj, poruszanych już to na zgromadzeniach tygodniowych, już też w łonie wydziału głównego, lub oddziałów wyliczyć należy: kwestyę reformy ustawy wodnej, sprawę nadzoru kotłów, sprawę zanieczyszczania wód, kwestyę wyzyskania sił wodnych dla produkcyi nawozów sztucznych. Sprawy te poruczył wydział specyalnym komisyom fachowym.

Specyalna komisya zajmowała się wypracowaniem szczegółowego projektu zmiany dotychczasowej ustawy budowniczej miasta Lwowa, sprawa wydawnictwa słownika inżynierskiego postąpiła bardzo naprzód i przygotowano już do druku 4 arkusze. Wymienić jeszcze należy zebrania tygodniowe, których odbyło się 19. biblioteka towarzystwa składa się z 1385 tomów. Wydawnictwo organu towarzystwa, Czasopisma Technicznego — jak zaznacza sprawozdanie — natrafia na trudności finansowe, które tamują jego rozwój.

Bilans towarzystwa wykazuje w stanie czynnym i biernym 136.010 kor. 7 hal. Nadwyżka stanu czynnego 46.363 kor. 23 gr.

Po krótkiej dyskusyi sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono Wydziałowi absolutoryum i wyrażono podziękowanie za przyprowadzenie do skutku budowy własnego gmachu. Zatwierdzono następnie preliminarz budżetu na rok bieżący w kwocie 34.381 kor. 80 gr., poczem dokonano wyborów uzupełniających wydziału.

Wybrani zostali: prezesem p. Leon Syroczyński, zastępcami prezesa pp. Juliusz Ross i Roman Ingarden, członkami wydziału pp.: dr. Bartoszewicz Stefan, Broniewski Alfred. Epler Karol Edward, Krzyszkowski Dyonizy, Krüger Aleksander, Pawlewski Bronisław, Świeżawski Stanisław, Syniewski Wiktor, Wierzbicki Aleksander. Do komisyi lustracyjnej weszli pp.: Aleksandrowicz Stanisław, dr. Dziwiński Placyd, Kasprzycki Piotr, Kiszakiewicz Tadeusz, Peżański Grzegorz.

Wreszcie przyjęto propozycye wydziału, mianując przez aklamacyę członkami honorowymi towarzystwa, pp. Leona Syroczyńskiego, Wincentego Rawskiego i Romana Dzieślewskiego.

Ruch przedwyborczy.

Donoszą nam z Husiatyna:

Dnia 19 b. m. odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze, na którem po mowach referentów o ustawie wyborczej komitetu, oraz delegata do Rady narodowej postawiono następujące kandydatury na posłów do Rady państwa.

P. Kazimierza Cieńskiego z Uwisły, p. Jana Chlamtacza, radcy sądowego z Hnsiatyna, p. Adama hr. Gołuchowskiego z Husiatyna, p. Piotra Salawy ze Lwowa. Ten ostatni zażądał głosu i dziękując tym, którzy go posłem mieć chcieli, oświadczył, że o mandat ubiegać się nie będzie. Z pozostałych trzech kandydatów najwięcej szans ma Hrabia Adam Gołuchowski.

Z Tarnopola donoszą nam:

Dnia 20 marca odbył się w Tarnopolu zjazd okręgowy, w którym po myśli instrukcyi Rady narodowej wzięli udział delegaci organizacyj wyborczych z powiatów: Tarnopol, Zbaraż, Nowe Sioło i Kozowa i jednogłośnie uznali kandydatem na posła do Rady państwa p. Jana Zamorskiego, a zastępcą jego p. Franciszka Sobolaka z Maksymówki.

Z Rozwadowa nad Sanem donoszą nam:

Miasteczko nasze stojące zdala od ruchu politycznego ożywiło się obecnie znacznie. Kandydatów miejscowych mamy na oba okręgi: miejski i wiejski, tyle, iż moglibyśmy niemi obdzielić i sąsiadów. Cóż kiedy to wszystko kandydatury lokalne, nieznane poza granicami parafii. Kilka jednostek ruchliwszych, zajmujących się „pracą społeczną“, lub urzędników sędziowskich, spełniających sumienne swe obowiązki znajduje należyty tytuł do utrzymania miana zastępcy narodu tembardziej, że ten „naród“ pragnie ich widzieć na swem czele.

Są to niestety tylko piękne marzenia. Bo okręg miejski Leżajsk-Tarnobrzeg-Mielec, ma kandydatów: w Leżajsku p. Karasińskiego; w Nisku lekarza Lövy'ego; w Rozwadowie, najpoważniejszego jak zapewniają socyaliści Mojsia Kanarka (ze wszystkich kandydatur, ta jest najkomiczniejszą), potem idzie adwokat p. Jezierski i notaryusz p. Miąsik (czy nie dosyć na małe miasteczko); w Tarnobrzegu miejsce wolne, pewny tu siebie Kanarek. Mielec ma adwokata Nowaczyńskiego. Tylko biedny Rudnik nie mógł się dotychczas zdobyć na swego, ale do wyborów jeszcze daleko. W Rozwadowie kandyduje nadto z okręgu wiejskiego sędzia Trznadel, podobno sumienny urzędnik.

W tych warunkach zapowiedział komitet powiatowy stronnictwa dem. nar. zebranie dla członków i ich sympatyków, celem omówienia spraw wyborczych bez żadnej intencyi wysuwania jakiejkolwiek kandydatury, gdyż kandydat stronnictwa p. Więcek ma zapewniony wybór. Strach jednak obleciał niektórych kandydatów zwłaszcza „pewnych“ swego, przed tym najazdem na spokojne dotąd i wolne od walk partyjnych miasteczko. „Co nam tu mają jacyś przybysze nauki dawać, my sami wiemy, jak się w parlamencie zachować i co w Wiedniu mówić i robić“, mówiono tu sobie głośno. My, panie, Sokół postawili, my czytelnię a Kasę Reifeisenowską...“ Zasługi to pewnie wobec Rozwadowa, ale takie zasługi ma już dziś niejeden wieśniak w swej wsi. No i...

Ale idźmy na zgromadzenie do Sokoła. Sala powoli się wypełnia, środek zajmuje grupka młodych żydów, w tyle bliżej drzwi do bufetu prowadzących, kilku młodych ludzi, widocznie czekających na hasło. Znających taktykę zamówionych rozbijaczy zgromadzeń uderzyły odrazu jakieś przygotowania. Po wyborze jednak do przewodnictwa jednego z włościan, przyczem opozycya hałasowałe trochę, ale głosować przeciw nie śmiała, przedstawił p. B. ze Lwowa obecną sytuacyę polityczną i ogólne zadania stronnictwa. Różne nieśmiałe jeszcze przerywania milkły wobec silnych akcentów, jakich mowca używał w swem przemówieniu. Program szczegółowy ze szczególniejszem podniesieniem spraw włościańskich, referował p. Grabski. Tu opozycya zaczęła silniej głos zabierać w miarę jak w bufecie wzmagał się ruch i oczy oponentów nabierały znanego blasku. Referat jednak dobiegł do końca. Wrzawa na sali rosła bez przerwy, czemu nie mógł zapobiedz przewodniczący, nie obeznany ze swą funkcyą. Wśród względnej ciszy, popisywał się dalej ck. ludowiec Ossowski, plotąc duby o bykach, kulczykach, zającach itp. inwentarzu ludowcowym, mówił następie p. Jezierski, chwaląc dojrzałość ludu, który wie co ma robić i nie potrzebuje skutkiem tego żadnych stronnictw ani opiekunów, prócz naturalnie miejscowych. W końcu adwokat Isenberg napadł w gwałtowny sposób na demokracyę narodową, wymyślając jej od zdrajców sprawy demokratycznej, której broni według niego tylko postępowa demokracya (naturalnie!).

Buńczuczny ten występ nie powiódł się jednak, bo gdy oświadczył, że p. A. idzie zawsze z narodem, a ktoś podrzucił „i ze socyalistami“ — powstał taki nieopisany hałas, że zebranie musiano rozwiązać. Lud wiejski nie dał mu mówić, chociaż nikt go do tego nie podniecał. To znamienne i godne zapamiętania.

Po wyjściu ludu wiejskiego pozostali na sali już sami miejscowi i swoi zrobili osobny wiec, na którym już bez przeszkody piorunował p. Isenberg, a nawet odważył się na speack skromny kandydat, powołany wo-

Na święta SZYNKI ogólnie uznane za najlepsze, każdej wielkości, oraz wszelkie wędliny, poleca w wielkim wyborze masarnia **Teofila Banasia,** Lwów, Jagiellońka 16, Filia: Żółkiewska 65. — Wysyłki z prowincyi odwrotnie. 2697

lą ludu do posłowania p. Trznadel. Mówili pewnie, bo wiedzieli, że wiec im nie odpowie.

Cel zamierzony przez demokracyę-narodową został jednak osiągnięty, bo powiedzieli, co powiedzieć mieli i chcieli. Nadto osiągnęli wcale nie oczekiwany skutek, bo na dworcu kolejowym zapewniła ich deputacya mieszczan rozwadowskich, że w awanturze mieszczanie udziału nie brali, bo podzielają przekonania dem.-narod. Miał ją ktoś naprzód ułożyć, gdyż awanturujący się młodzi ludzie pili całą noc przedtem a podobno nie za swoje pieniądze. Dowodził niemi czeladnik stolarski z fabryki mebli Biskup i woźny sądowy Kuryłko, który odgrażał się, że jeszcze więcej zrobi potem. Szkoda, że nie miał do tego sposobności.

Z Tarnobrzega donoszą nam:

Na wyborczym komitecie miejskim postawił burmistrz tarnobrzeski p. Kolasiński, kandydaturę p. Bobrzyńskiego, przyjętą przez wszystkich obecnych. Wobec znanych tutaj stosunków miny tak zwanych postępowych żydów miały bardzo zrzednąć.

Milionowe oszustwo.

Sambor, 19 marca.

Piąty dzień rozprawy.

Monotonne i nużące, bo naszpikowane cyframi i wyliczaniem pofałszowanych weksli, przesłuchiwanie świadków trwało przez dzień cały. I tak zeznawali: Maks Stern, dzierżawca klucza brzeżańskiego poszkodowany na 3000 kor., dwaj Backenrotowie nafciarze ze Schodnicy, których podpisy oskarżony fałszował na wekslach. Aron Lorbeerbaum, również Schodniczanin, który uległ takiemu samemu losowi; Wilhelm Rosenfeld, prezes żydowskiej organizacyi socyalistycznej z Drohobycza, który ma pretensyę do oskarżonego o 2500 kor. za pośrednictwo przy sprzedaży terenów, a który, na zarzut członków trybunału, że przy tej sprzedaży przedkładał interesowanym fałszywy wyciąg z ksiąg, odpowiedział, że nie było to fałszerstwo, ale tylko „polepszenie interesu“. (Wesołość).

Odczytano następnie zeznania Ernesta Linarcta z Berlina, asesora sądowego, który ma pretensyę do Feuersteina na 135.000 kor., przesłuchano Józefa Hullesa z Drohobycza, inż. Tomasza Łaszcza ze Lwowa, który między innemi stwierdził, że bankructwo Feuersteina oddziałało ujemnie na cały przemysł naftowy, gdyż spowodowało zamknięcie kredytu w bankach, adw. dra Alberta Reissa ze Lwowa, który interweniował przy kupnie dóbr Toustobaby i przy pertraktacyach z Fibichem o kupno procentów od Feuersteina. Szereg przesłuchanych dziś świadków zamknął bankier Herman Landau z Brodów.

Obrońcy zażądali powołania szeregu nowych świadków, z których trybunał postanowił dopuścić tylko dra Pachtmana, adwokata z Drohobycza; prokurator zaś domagał się powołania p. Cypryana Gostwickiego i jego brata, a nadto dyrektora lwowskiej Filii Banku austro-węgierskiego na dowód, iż już w r. 1905 wiadomem było, że obiegają weksle pofałszowane przez Feuersteina. Uchwała trybunału w tej sprawie ogłoszona będzie jutro.

Szósty dzień rozprawy.

Sambor, 20 marca.

Olbrzymi rozmiarami, cyframi i... nudą proces dobija do końca. Wyczerpano puszkę Pandory oszustw i fałszywych weksli, przesłuchano 63 świadków, odczytano stos innych zeznań śledczych i przygotowano sędziom przysięgłym do rozpątrzenia ni mniej, ni więcej tylko 113 pytań! Trudno sobie nawet wyobrazić, jak się przysięgli do tego wezmą? Gdyby na każde pytanie poświęcili tylko 5 minut, to ich obrady nad całością zajęłyby prawie 10 godzin!...

Z przebiegu dzisiejszej rozprawy wspomnieć jeszcze należy, iż prokurator zgłosił dwukrotnie zażalenie nieważności z powodu odrzucenia jego wniosków, o wezwanie nowego jeszcze świadka p. Chajesa.

Przesłuchano dziś następujących świadków: Bertolda Goldberga, przedsiębiorcę z Wiednia, który z oskarżonym miał interesy wekslowe na kilkadziesiąt tysięcy, lecz nie wiadomo, ile na tem straci, Ludmerera Chaima ze Lwowa, który traci na Feuersteinie 7000 kor. i adw. dr. Maurycego Pachtmanna z Drohobycza, który, wezwany jako świadek odwodowy, twierdzi, że przyczyną utraty kredytu przez Feuersteina było kupno domu Kornhabera. Mimo to zdaniem świadka Feuerstein powinien był wszystko sprzedać, a weksle zapłacić.

Odczytanych zeznań śledczych rozmaitych innych poszkodowanych i wykazu dalszych weksli fałszywych wyliczać niepodobna. Wystarczy powiedzieć, że już same te tylko pozycye, nie licząc poprzednio wyliczonych w ciągu rozprawy, dają sumę, sięgającą do pół miliona koron.

Przewodniczący odczytał wczoraj inwentarz ogólny majątku Feuersteina. Stan czynny wynosi 487.826 kor., a wraz z dobrami Toustobaby, Zawodówką i Korzową 1,087.826 kor.

Ostatni akt procesu, tj. pojedynek oratorski między prokuratorem p. Wójcickim, a obrońcami rozpocznie się na rozprawie jutrzejszej.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 2858

Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. Marcin Brill sekund. szpitala powszechnego powrócił i przyjmuje w chorobach dróg moczowych, wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. Lwów, pl. Akademicki 4. 3155

Ostrzeżenie.

Weksli nie podpisywaliśmy żadnych, — przeto żadnych płacić nie będziemy.

3265 *Dr. Edward i Jadwiga Krzyżanowscy.*

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Feuerstein 3256

przeprowadził się na ul. św. Mikołaja l. 20.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Alfred Kotwicz Zgórski Lwów Pańska 4. parter

(Kancelarya adw. Dr. A. Tilla). 2968

LOVRANA koło Abbazii

HOTEL

Pension Centrale

pierwszorzędny pensyonat polski

w przepięknym położeniu nad morzem, wielki ogród, wyborna polska kuchnia, kąpiele morskie w łazienkach. Pokoje od 2 koron dziennie. — Pensyon 4 kor.

Uprasza o wczesne zamówienia na sezon wiosenny

2589 **J. GADOMSKA.**

Grupy i tableaux dla młodzieży szkolnej — — po cenach zniżon. wykonuje fotograf — tylko przy ul. Piekarskiej l. 11. **D. MAZUR** 1831

Sarg'a **Kalodont** Wszędzie do nabycia 1112

niezbędny krem do zębów.

Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

P. T.

Proszę uprzejmie wszystkich, którym podczas mego posłowania w Radzie państwa od r. 1892 jakąkolwiek przysługę lub grzeczność uczyniłem, by mi o tem na karcie na pamiątkę mej działalności do Potoka Złotego donieść zechcieli.

Włodzimierz Gniewosz.

3270 senior.

Wiadomości bieżące.

÷ **V Zjazd „Ogniwa“**, Związku Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej, rozpocznie swoje obrady w sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 10 z rana. Uroczyste otwarcie Zjazdu odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej.

÷ **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady Uniwersyteckie. Dziś we czwartek, dnia 21 b. m. Prof. Uniw. dr. K. Twardowski: „Psychologia uczuć“. Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem. — W piątek, dnia 22 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Zasadnicze pojęcia z chemii“ (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7.

÷ **Przedstawienia i zabawy** 10 kwietnia odbędzie się w salach Kasyna miejskiego „Wiosenna herbatka z tańcami“, urządzona staraniem Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt. Komitet obmyśla bogaty program zabawy i żywi nadzieję, że w dniu oznaczonym sale Kasyna wypełnią się publicznością, która zawsze tak ochoczo i ofiarnie śpieszy z pomocą Towarzystwu.

÷ **Od p. Slezaka** otrzymujemy wyjaśnienie, że wczoraj śpiewać nie mógł z powodu przeziębienia w drodze, że natomiast koncert swój odkłada na 12—14 kwietnia.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek 21 bm. po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Gościnny występ Al. Bandrowskiego. Rozpocznie „Cavalleria rusticana“, opera Mascagni'ego. Gościnny występ A. Dianni.

W piątek 22 bm. po raz drugi: „Śluby“, poemat dramatyczny w 3 aktach Stan. Przybyszewskiego. Z udziałem pp. Bednarzewskiej, Trapszo, Adwentowicza i Wostrowskiego.

W sobotę 23 bm. o godzinie 3·30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Fiszerem w roli Schyloka.

W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem: „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W niedzielę 24 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach przez G. Zapolską.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz 4-ty: „Stara baśń“, opera w 4 aktach, według powieści J. I. Kraszewskiego, słowa Aleks. Bandrowskiego, muzyka Wład. Żeleńskiego. Przedostatni gościnny występ Aleksadra Brandowskiego.

W poniedziałek 25 bm. o godz. 3·30 popołudniu: „Jaś i Małgosia“, bajka operowa w 5 odsłonach Humperdincka.

W poniedziałek o godz. 7·30 wieczór po raz piąty: „Sherlock Holmes“, sensacyjna komedya policyjna w 4 aktach, podług Conana Doyle i Ferd. Bonna, tłumaczył p. Sachorowski, z p. Feldmanem w roli tytułowej.

We wtorek 26 bm. „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach Rossini'ego, gościnny występ Augusta Dianni.

W środę 27 bm. (na ogólne żądanie): „Zygfryd“, opera w 3 aktach, Ryszarda Wagnera. Ostatni gościnny występ Aleks. Brandowskiego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia przedstawienia nie będzie.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek 21 b. m.: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach według powieści E. Orzeszkowej, J. Sarneckiego.

W piątek 22 bm.: „Cierpki owoc“, komedya w trzech aktach A. Bracco. (Ceny zniżone).

W sobotę 23 bm.: „Śnieg“, dramat w 4-ch aktach St. Przybyszewskiego.

W niedzielę 24 bm. o godz. 3·30 „Ach, to Zakonane“, krot. w 3 aktach C. Kraatza, przerobił A. Walewski. (Ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o godz. 7 „Mąż z grzeczności“ komedya w 3 aktach Abrahamowicza i Roszkowskiego.

W poniedziałek 25 bm.: „Dziady“, scen. dramat w 7 obr. A. Mickiewicza. (Ceny zniżone do połowy).

÷ **Na ręce posła Rayskiego** prezesa klubu demokratycznego przyszedł z Petersburga telegram tej treści: „Koło polskie w Petersburgu wysłuchawszy serdecznych słów zawartych w depeszy z 17 bm. zasyła za nie posłom stronnictwa demokratycznego na Sejmie krajowym we Lwowie wyrazy gorącej podzięki, tudzież życzenia pomyślnej i owocnej pracy“. Podpisali: Prezes Koła polskiego: Dmowski, sekr.: Nowodworski; prezes Koła Polaków Litwy i Rusi: Węsławski, sekr.: Dymsza.

÷ **Rumuńskie wydanie „Kratta“.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Oczywista, pisząc o „Kracie“, mam na myśli nie indywiduum poszczególne, lecz typ. Typ, w którym się zlewają w całość hajdamactwo, wstręt instynktowny do wszelkiego prawa, porządku, uszanowania cudzej własności i cudzego życia, popęd do pohulania, gdy to można zrobić bezkarnie, tchórzostwo, kiedy w oczy zagląda istotne niebezpieczeństwo, kocia chytrość, dążąca do napadania z tyłu na upatrzone ofiary. Typ anarchisty moralnego i politycznego, przejawiający się od wieków w życiu społecznem i historycznem Rusi, typ, który tę Ruś zgubił i nie pozwala jej żyć życiem normalnem, rozwijać się trwale, myśleć o przyszłości.

Kiedy Kratt i Kraciątka urządzili pogrom na uniwersytecie lwowskim oraz przelali krew profesora dr. Winiarza, nie wierzono w Wiedniu prasie polskiej, że jest to przejaw wrodzonego anarchizmu ruskiego. Odpowiadano nam zarzutem, iż musimy cierpieć za uciskanie długoletnie Rusinów.

Ale Nemezys przyszła prędzej, niż się mogliśmy spodziewać. Nemezys posępna, krwawa, przyznająca przecież racyę nie antypolskiej prasie wiedeńskiej, jeno nam, Polakom. W Rumunii wybuchły rozruchy antyżydowskie. Nie samorzutnie jednak. Wszystkie źródła informacyjne przyznają, że inicyatorami byli studenci ruscy, Kraciątka, przysłane z Rosyi południowej, krwią, rasą, anarchizmem związani ściśle z autorami pogromu na uniwersytecie lwowskim, uczniowie Kruszewana i Puryszkiewicza, którzy są także Małorusami. Wszyscy przyznają, że ruch agrarno-rewolucyjny w Rosyi obałamucił także i chłopów rumuńskich tak, jak zawraca głowy Rusinom galicyjskim.

Wypadki w Rumunii są pożałowania godne, zapewne przecież pouczą prasę wiedeńską, że należy zaprzestać oklaskiwania anarchizmu ruskiego. Godzi on bowiem nietylko w Polaków.

÷ **Z towarzystw.** W dniu 19-tym bm. Towarzystwo manipulentek pocztowych „Schronisko“ urządzało wieczorek amatorski z tańcami w sali Kasyna miejskiego. Niestety jednak najmniej zjawiło się właśnie osób z poczty. Bawiono się wesoło do północy.

÷ **Chór techniczki** wystąpił wczoraj z produkcyą, której rzetelne powodzenie zapisujemy krótko, zanim zostanie omówione obszerniej. Sukces ten młodego chóru jest zasługą równie jak on młodego, lecz bardzo uzdolnionego i pracowitego dyrygenta p. Bronisława Wolfsthala.

÷ **Wiec młodzieży „postępowej“**, zapowiedziany na wczoraj wieczór w sprawie ostatnich zajść na uniwersytecie, nie odbył się, wszystkie bowiem towarzystwa odmówiły młodzieży „postępowej“ swych sal na ten cel. I we Lwowie poznano się na „postępie!“

÷ **Sądowi pomocnicy kancelaryjni.** Z powodu ogłoszonej w dziennikach treści rezolucyi wniesionej do prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie przez Stowarzyszenie sądowych pomocników kancelaryjnych, zaprzeczamy, jakoby wszyscy sądowi pomocnicy kancelaryjni zostali o treści tej rezolucyi powiadomieni, zaprzeczamy autorom tej rezolucyi prawa występowania w imieniu wszystkich lwowskich sądowych pomocników kancelaryjnych, protestujemy przeciw ogłoszeniu tej rezolucyi w pismach publicznych, oświadczamy, iż większość sądowych pomocników kancelaryjnych z ogłoszoną rezolucyą nie solidaryzuje się i nie ma najmniejszych powodów do podnoszenia jakichkolwiek zarzutów przeciw osobom w rezolucyi tej wymienionym lub przeciw komisyom egzaminacyjnym, wreszcie oświadczamy, iż rezolucya podobna może być tylko wyrazem osobistych zapatrywań i życzeń podpisanych na niej jednostek, a nie ogółu sądowych pomocników kancelaryjnych, który drogą uchwalenia, wniesienia i ogłoszenia podobnej rezolucyi obraną, jako niewłaściwą i interesom sądowych pomocników kancelaryjnych szkodliwą, publicznie potępia.

Adam Gadziński, Karol Kaczkowski, Kazimierz Lewandowski, Jan Mrozowski, Kazimierz Solarski, Zygmunt Krzyżek, Albin Schönthaler, Zygmunt Stacherski, Eugeniusz Ogibowski, Aleksander Skibicki, Zygmunt Gilowski, Zdzisław Czestyński, Gustaw Vamber, Zdzisław Falkowski, Michał Szymański, Władysław Bętkowski, Tadeusz Wężowicz, Bolesław Kunze, Józef Pieczątkowski, August Kowalewski.

÷ **Tajemnicza kradzież w pasażu Mikolascha.** W ciągu dalszego śledztwa, jak to było do przewidzenia, znalazł się i drugi kluczyk, którym otworzono biurko p. Mikolaschowej, okazało się bowiem, iż duplikat od biurka pani M. był w biurku dr. Mikolascha, a odwrotnie od biurka dr. M. był w szufladzie biurka p. M. tak, iż kto miał kluczyk od jednego z biurek, mógł otworzyć obydwa. Po dokonaniu kradzieży wrzucono kluczyk napowrót do szuflady biurka dr. Mikolascha dla zatarcia śladów.

Wszelkie zebrane dotąd spostrzeżenia policyi wskazują, iż współwinną w kradzieży jest aresztowana kucharka Katarzyna Pańczyszyn. Podczas odbywania rewizyi zauważono, jak dawała znaki Łatce, aby milczał, jak zawiadomiła go, iż komisarz policyi zabrał „ten klucz“. Łatka z całą przebiegłością wypiera się wszystkiego i udaje ciągle ofiarę, z teatralnym patosem opowiada, powołując się ciągle na świadectwo Matki Bożej, iż mówi prawdę.

Wczoraj, gdy go w biurze antropometrycznem fotografowano i mierzono, pytał: „Kiedy już raz nareszcie ta policya i sąd przestaną urzędować nad nim“. Na zapytanie komisarza, kiedy miał zamiar uciekać do Kanady, odparł z klasycznem oburzeniem, iż to nieprawda: „Co, ja do Ameryki! wołał z oburzeniem, ja mam powołanie na braciszka do klasztoru“. Podczas, gdy domownicy zeznają, iż od rana przez dzień cały nie wychodził z domu, twierdząc, iż jest chorym, opowiada on obecnie, iż złoczyńcy wpadli za nim do mieszkania w chwili, gdy otworzył drzwi, powracając ze spaceru, słowem fantazuje i kłamie klasycznie i wytrwale.

÷ **Strajk służby na klinice.** Wczoraj zakończył się strajk służby na kobiecym oddziale tut. kliniki chirurgicznej na skutek interwencyi dyrektora kliniki radcy dworu prof. Rydygiera, który przyrzekł, że postara się, aby sprawa, która była powodem strajku, a to zaprowadzenie windy elektrycznej, została jaknajrychlej zakończona. Spodziewać się należy, że Wydział krajowy pójdzie wreszcie na rękę zarządowi kliniki i nie dopuści do nowego strajku, tembardziej, że żądanie jest zupełnie uzasadnione, a używanie wind ręcznych do przewożenia chorych jest obecnie już anomalią nawet w szpitalach prowincyonalnych.

÷ **Przejechanie.** Rozwoziciel pieczywa P. Kuncewicz przejechał wczoraj rano obok gmachu gal. Kasy Oszczędności J. Fischera i potłukł go w okropny sposób, Fischer bowiem uderzony dyszlem, padł pod konie, a że woźnica jechał tak szybko, iż wózka wstrzymać nie mógł, potratowały go i konie i wózek po nim przeszedł. Pogotowie Tow. ratun. udzieliło mu pierwszej pomocy-opatrując ciężką ranę na głowie.

÷ **Nieprzyjęty do szpitala** M. Henzel, wracając do domu, zmarł wczoraj o 7 wieczorem w poczekalni trzeciej klasy na głównym dworcu kolejowym. Zwłoki przewieziono do kostnicy instytutu medycyny sądowej.

÷ **Znaleziono.** W sklepie zegarmistrza p. Seltenreicha jest do odebrania granatowa bluzka studencka, dopiero przykrojona, znaleziona w ulicy Sykstuskiej. — W ulicy Jagiellońskiej srebrny, krótki łańcuszek z niklowanym medalionikiem. — Restaurator, L. Münz, znalazł w swym lokalu pulares, zawierający 1 kor. 79 hal. — Na balu lekarzy dnia 2 lutego, znaleziono złotą odznakę orderu papieskiego.

÷ **Zgubiono.** Zwrotniczy kolejowy, Jan Hładki, zgubił kartkę zastawnizą na srebrny zegarek. — P. Karol Pieńkoś, strażnik akcyzowy, zgubił, w ulicy Gródeckiej, portfel, zawierający legitymacye służbowe i dokumenty wojskowe. — P. Żakowa zgubiła na placu Powystawowym dwa kluczyki, jeden z nich wertheimowski. — A. Tuziak zgubiła swą książkę robotniczą w ulicy Piekarskiej. — P. R. Fruchtmanowa, zgubiła w ulicy Karola Ludwika binokle w szyldkretowej oprawie. — P. Gust. Hellerowa zgubiła w ul. Jagiellońskiej torebkę sukienną, zawierającą pulares z 5 koronami.

÷ **Kronika policyjna.** Przy ulicy Lenartowicza pod l. 20, rozbito komórkę p. N. Morawskiego i skradziono pled do podróży i skórę łosiową. Co skradziono ponadto na razie nie wiadomo, gdyż p. M. nie ma we Lwowie — W domu pod l. 33 przy ul. Akademickiej dostali się złodzieje na strych p. Groba i skradli walizkę skórzaną do podróży, zawierającą ubrania, palto i ręczną torbę skórzaną, zawierającą biały obrus i palto damskie. — Z otwartej kuchni p. J. Landaua, skradziono trzy łyżki srebre i jedną łyżeczkę do kawy, znaczoną literami A. L., E. L., J. L. — Z otwartego mieszkania p. Dory Buchwald, skradziono chustkę w kraty wartości 6 koron. — W poczekalni 3 kl. na dworcu w Podzamczu, przytrzymano czternastoletniego J. Lewgaja z Brodów na przeszukiwaniu kieszeń podróżnych,

---

□ **Przemyśl.** Socyaliści na usługach Rusinów. Komitet akademicki, złożony z socyalisty, hajdamaki i syonisty, zwołał w dniu 17 bm. do domu narodnego „wiec obywatelski“ w sprawie ostatnich zajść na Uniwersytecie lwowskim, jako kontrdemonstracyę wiecu polskiego w dniu 10 odbytego.

Na ten „wiec obywatelski“ jawił się przedewszystkiem sztab „polskiej“ partyi socyalistycznej z p. dr. Liebermanem na czele, mnóstwo hajdamaków większego i mniejszego kalibru i rozmaitych syonistycznych działaczy, mających o sprawach uniwersyteckich niewielkie pojęcie.

Obrady „wiecu obywatelskiego“ zagaił akademiktowarzysz Markowski i na jego propozycyę wybrano p. Teluka, eksmaszynistę kolej. przewodniczącym. Głównymi referentami, raczej obrońcami hajdamaczyzny, byli dwaj akademicy ze Lwowa, Dorosz i Michałowski, którzy przedstawili zgromadzonym do uchwalenia rezolucye, analogiczne z rezolucyami, uchwalonemi na wiecu techników-socyalistów we Lwowie. Wszystko na tym „polskim“ wiecu tchnęło hajdamacką butą i z zaciekłością uderzało na Polaków i na wszystko, co polskie.

Wszystkich jednak mowców w tej antypolskiej zaciekłości przewyższył p. dr. Lieberman, prowodyr tutejszej „polskiej“ partyi socyalistycznej, „polski“ kandydat na posła z miasta Przemyśla, który na zgromadzeniach wyborczych, mieniąc się być „czystym jak łza“ — przyrzekał solennie, że w razie zostania posłem, mimo, że do Koła polskiego nie wstąpi, spraw polskich, jako dobry syn tego kraju, jako obywatel wychowany na kulturze polskiej — z całą energią bronić będzie...

Lecz ten „czysty jak łza“ kandydat „polski“ na posła, gdy stanął na „wiecu obywatelskim“ wobec hajdamaków i ich przyjaciół — z całą energią swej wymowy napadał na Polaków niby w obronie Rusinów, których głosy radby pozyskać, a nadto przedstawiając obłudnie i fałszywie rozmaite fakty z ostatnich zajść na uniwersytecie lwowskim, których powodem była hakata wszechpolska, odważył się porównać bohaterstwo dzieci w Poznańskiem, z bohaterstwem młodzieży hajdamackiej... i przyrzekł walczyć z całą energią przeciw wszechpolskim hakatystom, których dla dobra tego kraju (a przedewszystkiem socyalistów) zgnieść, zniszczyć i znieść należy.

Wiec obywatelski zapowiedziany był ogłoszeniami polskiemi, obrady na tym wiecu toczyły się w języku polskim, młodzież więc polska, jakkolwiek zaremonstrowała publicznie przez ogłoszenia przeciw „komitetowi akademickiemu“ zwołującemu wiec, jako samozwańczemu, weszła grupą na salę obrad, co gdy spostrzegli socyaliści, rzucili się pod prowodyrstwem Wittyka i Wojciechowskiego na młodzież polską i poranili kilku akademików laskami.

□ **Gorlice.** (Kor. wł.) Zawiązanie Kółka rolniczego. Dzięki inicyatywie niestrudzonego prezesa Tow. „O własnych siłach“ p. Emila Metzgera, zdrowa myśl, zjednoczenia naszych mieszczan i zbliżenia ich do małorolnych gospodarzy w działalności handlowo-przemysłowej staje się aktualną przez zawiązanie Kółka rolniczego w Gorlicach. W tym celu odbyły się dwa zgromadzenia, na których dr. Dulęba wyłuszczał zadania Kółek, ich urządzenia i działalność.

Zebranie założycielskie Kółka rolniczego poleciło zarządowi, w ciągu dni 14, przygotować kontretne wnioski, w celu założenia sklepu Kółka rolniczego, w połączeniu z bazarem wyrobów krajowych, przy udziale reprezentantów zarządu powiatowego Kółek rolniczych i przy pomocy fachowej lustratora handlowego, zaproszonego z zarządu głównego.

Na czele Kółka liczącego zwyż 50 członków stoi p. E. Metzger.

Ochrona dzieci. W najnowszym czasie zwrócono słusznie baczniejszą uwagę na pielęgnowanie zdrowia dzieci, wiedząc z doświadczenia, że wiele pozornie nieznacznych w każdym razie niezbyt poważnych nieprawidłowości i dolegliwości dziecięcego organizmu stało się powodem późniejszych znaczniejszych chorób a nawet dozgonnego kalectwa. I tak tworzą nie rzadko rozmaite słabości dziecięce, jak skrofuły i blednica przyczynę suchot. Na szczęście walka z takim stanem nie jest bezowocna, a prócz dobrego odżywiania i świeżego powietrza zalicza się podawanie „Sirolin Roche“ do najskuteczniejszych środków przeciwko skrofułom, blednicy i słabościom różnego rodzaju. Pod wpływem tego środka leczniczego, polepsza się w krótkim czasie skład naczyń krwionośnych, powiększa się apetyt i waga ciała, cera blada ustępuje zdrowej różowej i twarzyczki dzieci uśmiechają się kwitnącem zdrowiem.
304

„Maison de Blanc“. Donoszą nam, że szef firmy „Maison de Blanc“, przebywający celem zakupna za granicą, już powrócił. 3192

Światowe Towarzystwo ubezpieczeń „La Royale Belge“ założyło w naszem mieście Generalną Reprezentacyę dla Galicyi i Bukowiny, poruczając kierownictwo tejże znanemu szerszym kołom towarzyskim panu Hermanowi Szrenzlowi w charakterze sekretarza. 3246

Doskonałe ryby na gorąco, specyalnie przyrządzone, jak: szczupak, sandacz, łosoś i inne oraz znakomitą rybę po żydowsku na zimno podaje co piątku restauracya firmy **Maryan Lasocki i Sp.,** Lwów, pl. Maryacki l. 9. 2470

T. Cieśliński w Przemyślu hurtowny skład wina, zaprzysiężony dostawca win mszalnych, poleca stare tokaje i lekkie stołowe. 2703

WŁADYSŁAW FRANK emer. radca sądu krajowego **przyjmuje obrony** w sprawach karnych. Lwów, plac Wacława Dąbrowskiego 2, I p. 3035

Za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie bł. p. nieodżałowanego męża i ojca naszego, składam tą drogą wszystkim współczującym, w szczególności Wielmożnemu Panu Dr. Dawidowi i całej Radzie gminnej serdeczne „Bóg zapłać“.

3247 **Róża Metallowa z rodziną.**

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Ugoda.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie rokowań pomiędzy Austryą a Węgrami brak i dziś wszelkich informacyj autentycznych. Na podstawie przecież rozmaitych okoliczności podrzędnych można wysnuć jasno, że rokowania między obu rządami w sprawie ugody długotermi-nowej nie doprowadziły do rezultatu. Ministrowie węgierscy oświadczyli jasno i węzłowato ministrom austryackim, że po r. 1915, ewentualnie z początkiem roku 1917 zostanie zaprowadzoną w praktyce faktycznie granica cłowa, wraz z komorami od strony Austryi.

W rokowaniach, które się będą toczyły nadal, chodzić będzie jedynie o uregulowanie stosunku aż do owej daty.

Ministrowie fachowi austryaccy wczoraj wieczorem odjechali z Budapesztu do Wiednia, tylko br. Beck pozostał jeszcze na dzień dzisiejszy w Budapeszcie.

Dalsze rokowania będą podjęte w 2 tygodnie po Wielkiejnocy najpierw w Wiedniu, a potem w Budapeszcie. Zakończenie przecież tych rokowań będzie odłożone aż do chwili, kiedy zbierze się parlament austryacki i kiedy gabinet austryacki będzie widział, jak większość nowego parlamentu zachowuje się wobec ewentualnych propozycyj w sprawie ugody austryacko-węgierskiej.

Parlament francuski.

Paryż (TBK.). Izba deputowanych odrzuciła 378 głosami przeciw 154 wniosek Gayrarda w sprawie przestrzegania przepisów o wyznaniach. W dyskusyi zaznaczył wnioskodawca, że pewnemu wikaremu, który został wezwany przez rodzinę jednej z ofiar katastrofy na „Jenie“ do umierającego, aby zaopatrzyć go ostatnimi Sakramentami, wzbroniono wstępu do szpitala. Minister marynarki Thomson oświadczył, że przestrzega się ściśle przepisów i dopuszcza się księży do wszystkich, którzy ich zażądają.

Dep. Jaurès postawił wniosek ustanowienia komisyi z 22 członków celem zbadania papierów po Montagninim, pod względem ich znaczenia politycznego. Mowca domaga się, aby Izbie przedłożono jak najprędzej to dossier, celem zapobieżenia tendencyjnej agitacyi politycznej i przeciwdziałania wyzywającemu stanowisku Rzymu.

Dep. Castellane zwalczał ten wniosek, jako niegodny Francyi i przeciwny ustawom.

Dep. Denys Cochin przypomniał interwencyę Austro-Węgier i sensacyę, jaką sprawiło w dyplomatycznym świecie Europy postąpienie rządu z Montagninim. Mowca zwalczał twierdzenie, jakoby skonfiskowane dokumenty nuncyatury miały jakąkolwiek wagę i zarzucił rządowi teroryzm sumienia!

Minister spraw zagranicznych Pichon stanowczo przeczy, jakoby postępek z Montagninim wywołał protesty w europejskiej dyplomacyi. Przypomina, że oświadczył pewnemu adwokatowi, który w tej sprawie interweniował, iż najlepiej byłoby, gdyby któryś z zagranicznych ambasadorów przyjął zastępstwo interesów Watykanu. W kilka dni później austryacko-węgierski ambasador złożył półurzędowe oświadczenie, że rząd jego, nie mieszając się w sprawę zatargu Francyi z Watykanem, zapytuje tylko, czy Francya nie miałaby nic przeciw temu, aby on zabrał papiery byłej nuncyatury. Rząd zgodził się na wydanie papierów austryacko-węgierskiemu ambasadorowi. Tyle jest prawdy (żywe oklaski). Wszystkie papiery, które się znajdowały w poprzedniem mieszkaniu Lorencellego lub które Montagnini wskazał, jako odnoszące się do spraw przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych, oddano nieczytane ambasadorowi. Rząd miał prawo wydalenia Montagniniego, który nie miał wcale charakteru urzędowego. Imputowane przez papieża prawo jurysdykcyi nad katolikami francuskimi sprzeczne jest stanowczo z konstytucyą. (Oklaski).

Prezydent ministrów Ciemencean oświadczył, że rząd nie miał w cale powodu szanować twórcy komplotów tylko dlatego, że jest księdzem. Mowca odczytał kilka pism, przedstawiających wpływ Montagniniego na politykę.

Minister Pichon, w odpowiedzi na okrzyk posła Benys Cochin, ponownie zaprotestował przeciw twierdzeniu, jakoby ciało dyplomatyczne potępiło postępek z Montagninim. Watykan na protest swój wysłany do mocarstw nie otrzymał wcale odpowiedzi.

Wniosek Jaurèsa co do wyboru komisyi przyjęto 370 głosami przeciw 164.

Rozruchy w Rumunii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ w numerze dzisiejszym ogłasza składkę na ludność żydowską w Rumunii, dotkniętą ciężko rozruchami agrarnymi urządzonymi w Mołdawii.

Bukareszt. (Tel. wł.) Od 34 godzin stolica Mołdawii Jassy są oblegane przez 17.000 chłopów uzbrojenych w cepy, kosy i broń palną. Przystęp do miasta jest odcięty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent czerniowiecki „N. fr. Presse“ na podstawie informacyj zebranych u bezpośrednich świadków twierdzi, że dotychczasowe szkody poniesione przez ludność żydowską w Rumunii wynoszą przynajmniej 4,000.000 fr. Owe rozruchy były systematycznie przygotowywane już od dłuższego czasu. Biurokracya rumuńska zawiniła bardzo ciężko, gdyż z jednej strony jest ona bardzo nieprzyjaźnie usposobioną dla żydów, z drugiej zaś strony dała się zaskoczyć wypadkom i nie była przygotowana na poskromienie rozruchów.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ donosi z Bukaresztu, że rząd zawiesił w miejscowości Vaserni, Bottoschhni, Burdujeni i Negresti stan oblężenia. Własność żydowska w tych miejscowościach została zupełnie zniszczona, szkoda ogromna.

Londyn. (Tel. wł.) W tutejszych kołach zainicyowano akcyę, mającą na celu niesienie pomocy żydom w Rumunii.

Czerniowce. (Tel. wł.) „Czern. Tagbl.“ donosi

z Suczawy, że burmistrz Suczawy udał się do Rumunii, by tam u władz, u których cieszy się wielkiem poważaniem, interweniować na korzyść żydów.

Bukareszt. (Tel. wł.) Studenci szkół wyższych wydali manifest, w którym wzywają włościan do spokoju i do zaniechania ekscesów antyżydowskich.

Kolonia. (Tel. wł.) Zgromadzenie syonistyczne otrzymało depeszę z Bukaresztu, jakoby zarząd miasta odmówił przytułku żydom, którzy z prowincyi całemi gromadami napływają do stolicy.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagbl." donosi, że powodem niepokojów włościańskich w Rumunii jest ciągłe nieuwzględnianie życzeń chłopów, którzy już od dłuższego czasu u wszystkich władz domagali się reformy ustawy o dzierżawie włości. Niepokoje w górnych Mołdawach były dawno przygotowane, a ciężka zima przyśpieszyła jedynie ich wybuch. Od kilku miesięcy odbywały się liczne zgromadzenia, na których agitatorzy podburzali chłopów do akcyi energiczniejszej i do samopomocy. Faktycznie też chłopi wypędzili z folwarków cały szereg właścicieli ziemskich, jakoteż dzierżawców i przemocą zajęli ich grunty.

Na razie w Bukareszcie odbyła się narada ministrów pod przewodnictwem samego króla, celem wypracowania ustawy przeciwko trustom dzierżawców gruntów.

Następca tronu w Berlinie.

Berlin (Tel, wł.). „Local Anzeiger" donosi, o pobycie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Berlinie, że arcyksiążę chciał się jedynie widzieć z jeneralnym dyrektorem królewskiego muzeum, tajnym radcą Bodem, chodzi bowiem o renowacyę zamku Ambras w Tyrolu, mieszczącym bogate zbiory starożytne. Tajny radca Bode polecił arcyksięciu jednego z architektów z Monachium, który podejmie się wykonania robót artystycznych, koniecznych w zamku Ambras. Tylko przypadek zrządził, że arcyksiążę zjawił się w pałacu cesarskim.

Katastrofa na Jenie.

Paryż. (TBK) Senat na wczorajszem posiedzeniu wybrał komisyę, która ma zbadać przyczyny katastrofy na okręcie „Jena".

Między innemi przyszła też pod obrady interpelacya w sprawie usunięcia godła: „Niech Bóg chroni Francyę" na monetach. Po oświadczeniu ministra skarbu, że chodzi tu o zarządzenie czysto administracyjne, które można było wydać bez pytania parlamentu o zdanie, przyjęto porządek dzienny 201 głosami przeciw 34.

Z Bułgaryi.

Sofia. (TBK.) Policya wykryła, że grupa anarchistów pod przewodnictwem rewolucyonisty Gerczykowa. która jest zawikłana pośrednio w sprawę zamachu na ministra Petkowa, rozdawała uczniom gimnazyalnym ulotne pismo anarchistyczne i broszurą. Wytoczono w tej mierze śledztwo.

Sofia. (T. wł.) Specyalna komisya złożona przeważnie z zaufanych księcia przeszukuje papierów pozostałych po zamordowanym Petkowie, gdyż książe pragnie ważniejsze listy swoje napowrót otrzymać.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (TBK.) Woda na Wiśle doszła dziś o g. ½10 rano do 1 m. 65 nad 0. Później zaczęła cokolwiek opadać i o g. ½12 w południe wodowskaz wskazywał 1 m. 60 nad 0. W nizko położonej nad Wisłą gminie Bodzów, jak opowiadają przybyli dziś do miasta włościanie, woda dostała się do domów. Deszcz całkiem ustał.

Uniwersytet warszawki.

Warszawa (Tel. pryw.). Profesorom uniwersytetu warszawskiego udało się zorganizować grupę studentów w liczbie 40, która zgodziła się uczęszczać do uniwersytetu. Dla tej grupy zaczną się wkrótce wykłady, lecz tymczasowo tylko w fakultecie lekarskim.

Anarchia.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, aby poszczególni naczelnicy przedsięwzięli odpowiednie środki ku usunięciu ze skrajnych prawych partyj oficerów i urzędników, zajmujących posady w administracyi, ponieważ doszło do wiadomości ministerstwa wojny, że liczni wojskowi i urzędnicy nie tylko są członkami skrajnych prawych partyi, ale i zajmują w tych partyach stanowiska kierujące.

Petersburg. (Tel. wł.) Wyższe zakłady naukowe w Kazaniu zastrajkowały. W petersburskim uniwersytecie ma się odbyć wiec w kwestyi strajku. Strajk ma wśród sfer studenckich, nawet skrajnych lewych, dużo przeciwników, ze względu na wyraźny zamiar rządu, który pragnął aby zamknąć obecnie zakłady naukowe.

Petersburg. (Tel. wł.) Pozbawieni pracy robotnicy Petersburga, zwrócili się do Dumy z prośbą, aby wypracowała ustawę, któraby zapewniła robotnikom pozbawionym pracy zajęcie i kawałek chleba. Duma powinna wywrzeć nacisk na radę miejską, aby rada rozpoczęła roboty publiczne. Jeżeli rada miejska nic dla nich nie zrobi, to ludność pozbawiona pracy grozi masowem samobójstwem, które jest daleko lepsze, aniżeli powolna śmierć głodowa.

Strajki w Moskwie.

Moskwa. (Tel. wł.) Miasto dotąd oświetlone jest 3500 lampami naftowemi. W fabryce gazu pracowało 400 robotników poddanych zagranicznych, ci oświadczyli, że podejmą roboty, jeżeli magistrat moskiewski uczyni zadość żądaniom służby tramwajowej strajkującej obecnie. W fabryce gazu robotnicy sami utrzymują porządek, aby zapobiedz zniszczeniu maszyn. Na zewnątrz utrzymuje porządek policya. 30 robotników czuwa ciągle nad tem, aby ogień w piecach gazowni nie wygasł i ażeby powietrze nie dostało się do rur gazowych, gdyż potem podjęcie pracy na czas dłuższy byłoby niemożliwem. Magistrat w odpowiedzi na żądania robotników, postanowił usunąć wszystkich strajkujących robotników i sprowadzić z zagranicy nowy personał robotniczy.

Moskwa. (Tel. wł.) Robotnicy w głównych wodociągach miejskich wystosowali szereg żądań pod adresem magistratu. Magistrat zwrócił się o pomoc do rządu, który przyrzekł na wypadek bezrobocia przysłać wojsko, głównie saperów, aby ci utrzymywali wodociągi w ruchu. Tramwaje elektryczne w Moskwie zupełnie nie kursują, tramwaje zaś konne tylko częściowo są w ruchu i to wskutek zaangażowania nowego personalu.

Duma.

Petersburg. (P. Ag.) Na wczorajszem posiedzeniu dumy prezydent Gołowin podał do wiadomości, że prezydyum otrzymało oprócz budżetu 54 projektów ustaw, których treść podana jest w deklaracyi prezydenta ministrów. Na jednem z najbliższych posiedzeń zapadnie uchwała co do tego, w jakim porządku te przedłożenia mają być wzięte pod obradę.

Amnestya.

Petersburg (Tel. pryw.). Frakcya kadetów, uznając niemożliwość przeprowadzenia amnestyi na drodze prawodawczej, jako sprzecznej z prawami zesadniczemi, uchwaliło domagać się wyboru komisyi w Dumie, celem zbadania sprawy konstytucyjnego prawa o amnestyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Vaterland" donosi, że papież Pius X. wystosował własnoręczny list dziękczynny do cesarza Franciszka Józefa I. W tym liście papież dziękuje cesarzowi za interwencyę w Paryżu w sprawie archiwum dokumentów nuncyatury paryskiej zabranych przez rząd francuski. Na ten list cesarz Franciszek Józef I. odpowiedział również listem własnoręcznym bardzo gorąco zredagowanym. Przy tej sposobności papież nadał bardzo wysokie ordery papieskie, zarówno Aehrenthalowi jak i ambasadorowi austryacko-węgierskiemu w Paryżu, tudzież całemu szczegółowi dyplomatów austryacko-węgierskich.

Lipsk. (Tel. wł.) „Leipz. Neueste Nachr." donoszą, że planowany przez anarchistów podczas świąt wielkanocnych kongres w Offenbach został przez rząd zakazany. Policya oświadczyła zwołującym wiec, że każdy, kto pojawi się na zgromadzeniu, zostanie natychmiast uwięziony.

Budapeszt. (TBK.) Ministrowie skarbu dr. Korytowski, handlu dr. Forzt, kolei dr. Derschatta i rolnictwa Auersperg, jakoteż austr. referenci fachowi, dziś rano odjechali z powrotem do Wiednia.

Bar. Beck, oraz szef sekcyi Liebhardt, odjeżdżają popołudniu do Wiednia.

W sprawie uniwersytetu.

Jak już poprzednio donosiliśmy, wobec odmowy studentów ruskich stawienia się do śledztwa dyscyplinarnego na uniwersytecie, senat przeprowadził to śledztwo zaocznie i na wczorajszem posiedzeniu zapadła decyzya.

Mianowicie 10 uczestników napadu na uniwersytet zostało wykluczonych na zawsze z uniwersytetu lwowskiego, jeden ze Lwowa na zawsze z wnioskiem do ministerstwa o rozciągnięcie wydalenia na wszystkie uniwersytety austryackie.

Dalej z pomiędzy uczesinków napadu skazano dwu na wykluczenie z uniwersytetu przez 4 półrocza, dwu przez 2 półrocza, a jednemu uchwalono udzielić nagany wobec całego senatu.

Co do reszty uczestników napadu toczy się jeszcze śledztwo.

Niezwykła malwersacya na kolei.

Ze strony prywatnej, która zna stosunki rodzinne aresztowanego Bełkowskiego, zapewniają nas, że aresztowany był człowiekiem skromnym, wydawał mało, a powodem całego nieszczęścia ma być jego syn, którego stary Bełkowski uwielbiał, a który wyzyskiwał go w niemożliwy sposób.

Syn ten, czynny oficer armii austryackiej, żył na wielką skalę, robił długi, wyrzucał pieniądze, a przedewszytkiem utrzymywał stosunek z jakąś damą w Wiedniu, do której jeździł, a z takiej podróży otrzymywał Bełkowski telegramy od syna z żądaniem znacznych sum pieniędzy. To też zrozumiałe są słowa, z któremi Bełkowski odprowadzany do więzienia z rewizyi u niego w domu zwrócił się do syna: „to wszystko przez ciebie Olesiu!"

Syn ten bowiem bawi obecnie we Lwowie, jako zasuspendowany oficer.

Rewizyę urządzono najpierw w biurze u Bełkowskiego i Pelzowej, a potem w domu.

Do domu Bełkowskiego przybyła około południa onegdaj policya i zapowiedziała, aby nikt się nie wydalał. Dopiero, kiedy przybył komisarz z Bełkowskim, rozpoczęto rewizyę, która jednakże nie wydała żadnych rezultatów.

Bełkowski, prócz syna, ma dorosłą 18 letnią córkę, którą też dotknął onegdaj tragiczny epizod. Mianowicie miała grać onegdaj w teatrze amartorskim w Kasynie urzędniczem, gdy nagle przyszło aresztowanie ojca. Przedstawienia odwołać już nie można było bez wielkiej straty, a przytem biedna dziewczyna łudziła się, że cała sprawa da się ukryć i że tymczasem się załagodzi. Zdecydowała się więc grać przez cały wieczór w jakiejś wesołej komedyi.

Bełkowski, czy też p. Bełkowska posiada kamienicę przy ul. Janowskiej, która jest zaintabulowana na Bełkowskiego, a chociaż ciążą na niej znaczne długi, zawsze jednak pozostaje nadwyżka około 20.000 koron, tak, że prawdoyodobnie cała pretensya kolei państwowej zostanie pokryta.

* * *

Drukarnia biletów kolejowych, której Bełkowski był zastępcą kierownika, mieści się w magazynie kolejowym przy dojeździe kolejowym naprzeciw szkoły ludowej.

* * *

Współwinna malwersacyj Ela Pelzowa dopiero od zeszłego roku pełniła służbę przy kasie osobowej na dworcu głównym, poprzednio zaś pełniła te same funkcye na dworcu na Podzamczu. Jest ona bezdzietną wdową po adjunkcie kolejowym i pobiera emeryturę po mężu, ponadto zaś skromną pensyę manipulantki. Jest to młoda jeszcze osoba, okazałego wzrostu, o jasnych, bujnych włosach.

Po zamknięciu numeru.

Tajemnicza zguba Nadla, który rzekomo zgubił 12.000 kor. na szkodę bankiera Stroh'a odstawiono do sądu karnego, ponieważ zachodzi podejrzenie, że przywłaszczył sobie te pieniądze. Rewizya w jego mieszkaniu nie dała na razie rezultatów.

Przyznanie się Łatki. Dziś rano w miejscu ustępowem dla służby, obok mieszkania dra Mikolascha, znaleziono pieniądze, skradzione dr. Mikolaschowi w sumie 1.004 kor. Miejsce to wskazał sam Łatka. — Następnie Łatka zeznał, że napadł na mieszkanie dra Mikolascha wraz trzema wspólnikami, których nie zna; w czasie rabunku żal mu się zrobiło służbodawcy, więc wydarł rabusiom pieniądze. — Ci z zemsty przebili go nożem.

Następnie Łatka schował pieniądze do ustępu, bojąc się, aby bandyci ich nie zabrali.

Zdaje się, że Panczyszynówna nic o tej sprawie nie wiedziała i dziś będzie wypuszczona na wolność.

Samobójstwo. Dziś o g. 10 r. zajechał do hotelu Gutmana, pl. Gołuchowskich 4 jakiś w średnim wieku jegomość i zameldował się jako Leon. Horski, kupiec z Buska. Po chwili wyszedł do ustępu i strzałem w prawą skroń pozbawił się życia. Przy denacie znaleziono kartkę z następującemi słowami: Jestem ojcem 5-ga drobnych dzieci. Umieram przez Ludwika Jackowskiego z Czuczwan Zablotowskich, który mnie pozbawił całego mienia. Podp. Leon Horski.

Denat liczył 45 lat. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Depesze handlowe z 21 bm.

Budapeszt, dnia 21 marca. Pszenica na kwiecień 7·59 do 7·60, pszenica na maj od 7·59 do 7·60, Pszenica na październik 7·93 do 7·94, Żyto na kwiecień od 6·66 do 6·67, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 6·77 do 6·78, owies na kwiecień 7·78 do 7·79, owies na maj 7·78 do 7·79, owies na październik 7·79 do 7·80, kukurudza na maj 5·27 do 5·28, kukurudza na lipiec od 5·40 do 5·42. Rzepak na sierpień 13·70 do 13·80.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty na pszenię mierne.

Chęć kupna mierna.

Usposobienie lepsze.

Pogoda: piękna, wiatr.

MAŁY FELIETON.

Jan Lorrain. Małżeństwo po amerykańsku.

(Dokończenie.)

— Pięćdziesiąt tysięcy rocznej renty, to trochę mało. A nawet po trzy od sta, to nie wypadnie tyle.

— Och, u nas pieniądze nie przynoszą nigdy mniej, jak siedem procent. Niech książe powierzy mi swoje kapitały, a gwarantuję mu ośmdziesiąt tysięcy rocznej renty.

— To niewiele dla małżeństwa.

— Więc dobrze, daję mojej siostrze sześć milionów, ale pod warunkiem, że ich dobra będą rozdzielone; muszę dbać o interesy moich siostrzeńców.

— Pan nam nie ufa?

— Pani, Bobby jest trochę trudny — i wygolone wargi Amerykanina złożyły się do poufałego uśmiechu przy wymawianiu imienia Bobby — jeśli źle mu pójdzie (trzeba wszystko przewidzieć), margrabiowie des Hautes Agdes muszą być dosyć bogaci, żeby módz utrzymywać ojca. Oto, co miałem pani do powiedzenia.

— Ależ to jest handel.

— Nie, to interes.

— Pan kupuje księcia des Hautes Agdes za trzy miliony?

— Przepraszam, za cztery; czy to nie dosyć?

— Hautes Agdes nie sprzeda się.

— Nikt się nie sprzedaje, tylko każdy urządza swoje interesy jak najkorzystniej.

Jonatan Steem spojrzał na zegarek.

— Musimy dojść do końca. Powiedziałem: cztery miliony. Więcej państwo nigdzie nie znajdą.

— Panie!

Margrabina de Sommereuse wstała cała drżąca, nozdrzy zrobiło jej twarz podobną do głowy rozgniewanej lwicy. Amerykanin patrzał na nią zainteresowany.

— Pani jest bardzo piękna.

— Panie!

Młoda kobieta ugięła się, dotknięta i wzburzona. Z wysiłkiem wskazała mu drzwi. Steem przyglądał się jej zimno.

— Co za rasa! — mruknął dosyć głośno.

I wskazując na obrazy, wiszące na ścianach, spytał.

— De Sommereuse czy des Hautes-Agdes?

— De Sommereuse — odpowiedziała Zuzanna mimowoli — jest pan tu u margrabiego.

— A więc wszyscy les Hautes-Agdes wiszą w zamku, posiadłości księcia?

Młoda kobieta przyszła do siebie i nie raczyła nawet odpowiedzieć.

Wtedy Jonathan rzekł:

— Pani, wydaję się grubijaninem i każde słowo moje panią razi. Różnica ras i temperamentów. Pani w sobie ma tę starą sentymentalność, której my ludzie praktyczni, ludzie czynu pozbyliśmy się zupełnie. jestem, być może, trochę brutalny, ale zapewiam panią, że jestem przytem bardzo uczciwym człowiekiem. Oceniam wartość osobistą i wartość tytułu księcia Roberta na cztery miliony franków i proponuję pani, żeby do tej wartości dodać sześć milionów Georginy. Nie robiłbym tego interesu, gdyby nie to, że mi się wydaje wyborny, ale zdaje mi się, że jeszcze lepszy dla państwa. Oto jak jest.

Margrabina upadła na krzesło, jak złamana.

— Panie!

Amerykanin podniósł się.

— Pani, prosiłem panią o godzinę rozmowy od 4 do 5. Już mam tylko minutę czasu, czekają na mnie gdzieindziej. Jakie jest pani postanowienie?

— Moje...

— Czy książe Robert des Hautes-Agdes ożeni się z panną Georginią Steem?

— Ależ tak nagle...

— Pani, odjeżdżam dziś wieczorem do Brukseli Jutro o 10 rano zobaczę się z belgijskim księciem. Niech mi pani oszczędzi niepotrzebnej podróży. Milczenie będzie oznaczało odmowę.

Nagłe zafrasowanie ogarnęło margrabinę.

— Ależ panie, niech mi pan zostawi czas przynajmniej do jutra. Zastanowię się przez noc. Muszę się zresztą zobaczyć z bratem.

— Niech będzie i tak, dam pani mój adres w Brukseli.

I nakreśliwszy kilka słów na bilecie dodał:

— Odłożę widzenie się z księciem de Naslahaut do godziny trzeciej. Do południa będę czekać pani telegramu. I przyznam się pani, że wolimy księcia francuskiego, niż belgijskiego.

Tu Amerykanin się pożegnał.

Tł. Janina P.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

kupuje i sprzedaje w drodze komisowej **różnego rodzaju towary**, w szczególności **ropę i naftę** i udziela zaliczki na takowe. 240

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 21 marca. b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·20 do 8·30, pszenica na terminy 8·— do 8·10. Żyto gotowe 6·25 do 6·35, żyto na terminy 6·10 do 6·20. Owies odroczny gotowy 8·40 do 8·60. Owies odroczny na termina 8·30 do 8·40. Jęczmień pastewny 7·30 do 7·60, jęczmień browarniany od 7·60 8·20. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·80 do 7·30. groch do gotowania 8·75 do 10·—, Wyka 6·50 do 7·—. Bobik 6·50 do 6·75. Hreczka ·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —· do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 25·— do 40·—, konicz. szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 39·— do 39·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·75 do 22·—.

Tendencya zwyżkowa utrwala się. Jedynie w koniczynie usposobienie słabsze przeważa.

Usposobienie nadal nie zmienione.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 19 marca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 57 sztuk, b) jałownika 45 szt., c) cieląt 296 szt., d) owiec i kóz 4 szt. e) nierogacizny 200 szt. — razem 602 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za szt. od — do — kor., woły opasowe za 100 klg. wagi żywej od 82 do 86 kor. krowy od 76 do 80 koron — buhaje od 74 do 78 koron, cielęta jałownik po — do — kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 20 do 50 kor., — owce po — do — kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 120 do 126 kor., za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi. Owce po — do — kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 602 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Niezbędne dla każdego!

Torebka opatrunkowa „TLEN“

Pierwsza pomoc

Pierwszy opatrunek w nagłych wypadkach, dokładnie wyjałowiony (sterylizowany). 2537

Sposób użycia wewnątrz.

Do nabycia w każdej aptece.

Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich,- oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje. Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki specyalista i mechanik Lwów — Hotel Zorża

Ogłoszenie.

Niniejszem ogłasza się, że dnia 1 kwietnia 1907 roku o godz. 7 wieczór odbędzie się II zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Spółki zaliczkowej w Cieszanowie, w sali Towarzystwa, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego I walnego zgromadzenia;

2) Zatwierdzenie rachunków i udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1906;

3) Rozdzielenie czystego zysku z roku 1906;

4) Wybór nowej komisyi rewizyjnej i komisyi kontrolującej na rok 1907;

5) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej w miejsce tych, które każdego roku z reguły przez los ustępują;

6) Postanowienie, do którego związku stowarzyszeń przystąpić należy;

7) Wnioski członków.

Na zgromadzenie to wszystkich członków Towarzystwa zaprasza się.

Cieszanów, dnia 19 marca 1907.

Rada nadzorcza Spółki zaliczkowej w Cieszanowie
stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką.

Mojżesz Vater m. p. prezes. **Simche Schweber** m. p. sekretarz. 3241

Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina“

— **LWÓW, Pasaż Hausmana** —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin. 135

Ogłoszenie.

Urząd miejski w Husiatynie podaje do wiadomości, że z wiosną przedsiębierze budowę urzędu miejskiego (ratusza) kosztem 26.300 koron i zamierza oddać przedsiębiorstwo w drodze licytacyi ofertowej. Termin wnoszenia ofert do 1 kwietnia b. r. Urząd miejski zastrzega sobie wolny wybór między oferentami bez względu na oferowaną kwotę. Do ofert należy dołączyć 10 prc. oferowanej kwoty w papierach wartościowych lub w gotówce. Plany i kosztorysy można przejrzeć w Urzędzie miejskim w Husiatynie w godzinach urzędowych.

3195 **Landes,** burmistrz.

Warszawski magazyn

i Pracownia obuwia

damskiego

i męskiego

poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

J. Wojciechowski szewc z Warszawy,

Lwów, ulica Wałowa liczba 11 A

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam:

AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrow., białka, lodów itp. flakon hal. 50

APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyi jedwabnych kolorow. hal. 50

ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik hal. 50

BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały hal. 40 cały hal. 60

BRAZYLINA, prane w brazylinie materye czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet hal. 16

ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon h. 50

JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego owoców, konfitur flakon hal. 40

KWASEK w laseczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka hal. 10

KORZEŃ mydlany do prania materyi jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po h. 4 i 8

MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyi bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek hal. 50

ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki rosołu itp. flakon hal. 70

OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka hal. 50

QUILAJA materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci pakiet hal. 12

WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe olejne i żywiczne, flakon hal. 50

ZIEMIANEK oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu hal. 40

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 6 — w Krakowie, Sukiennice l. 20 — w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 11 — w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska. 2491

Sensacyjna broszura francuska

o Rusinach

3032

pojawiła się w tłumaczeniu polskiem p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu“

Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

Rok założenia 1695

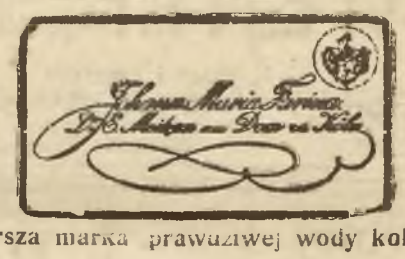

Rok założenia 1695

Najstarsza marka prawdziwej wody kolońskiej.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład dla Galicyi: 197

Laboratoryum „Reforma“

Lwów, ul. 3-go Maja.

Materye na ubiory męskie

tylko najrzetelniejszego Prywatni zadziwiają fabrykacyi kupują co tanio

w składzie wysyłkowym fabryki sukna

Karol Kasper

Innsbruck Nr. 31.

za k. 4·80 1·15 m. czysto wełn. materyi na spodnie.

za k. 7·80 3 m. ang. wyborowej bardzo trwałej materyi na ubranie.

za k. 9·— 3 m. nie do zużycia czysto wełnianego Crepe szewiotu.

za k. 12 3 m. najelegantszej materyi kamgarnowej na ubranie spacerowe i wizytowe.

za k. 18 3 m. materyi na ubranie Nouveauté w najnowszych deseniach i kolorach odpowiednich w każdej porze roku. 1258

Proszę zażądać przysłania próbek!

Parowa maszyna 12 HP

Ssący motor gazowy do oświetlenia 11/15 HP.

z powodu skoncentrowania ruchu bardzo tanio pojedynczo do sprzedania; do końca marca oglądać je można w ruchu u firmy

Stefan von Götz i Synowie, Wiedeń XX/1,

Giessmanngasse Nr. 2.

Maszyna parowa jest fabrykatem wystawowym, 12 HP, ze stojącym kotłem montowanym jednakże na osobnym około kotła umieszczonym płaszczu ochronnym, w najlepszym stanie.

Motor gazowy syst. „Otto“ 11/15 HP przy użyciu z gazem ssącym (11 HP) z gazem do oświetlenia (15 HP) odrębnie lub razem równie dobry w ruchu, dopiero 3 lata w użyciu, kompletny wraz z urządzeniem do ssania gazu z wszelkiemi przynależyt.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We czwartek dnia 21 marca 1907 r.

PAJACE

opera w 2 aktach z prologiem, słowa i muzyka Ruggiero Leoncavalla.

Rycerskość wieśniacza

(Cavalleria rusticana)

opera w 1 akcie według dramatu Vergi, słowa G. Targioni Tozetti i G. Menasci, muzyka Piotra Mascagni,ego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16-go marca: Kongres gwiazd artystycznych. **Walki zapaśnicze kobiet w powietrzu. — Daisy's Kalifornian Trip**, wielka pantomina kaliforn. w 2 obrazach. — **The 8 Biseras**, damski korpus trębaczy. — **Jeanne Antoinette**, gwiazda subretek kolaratur. — **„Ach ten Lolo!"** groteska w 1 akcie. — **Vitograph**. 10 nowości. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 2526

Ul. Kościuszki 1 (I piętro)

KAWIARNIA BREITMEYERA

codziennie koncertuje 3222

Muzyka wojskowa 15 pp.

Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

Po raz I-szy we Lwowie. 3064

CABARET ITALIANO z WENECYI

Muzyka z śpiewem, tańcami i chórem

koncertuje w **„Café Orfeum"**

We Lwowie, ul. Kazimierzowska l. 35.

Wstęp wolny. — Początek o g. 8 wiecz. — Wstęp wolny.

NAJLEPSZE NASIONA

rolne, warzywne i kwiatowe — poleca 2521

M. WOLIŃSKI LWÓW plac Maryacki l. 3

PATENTY wyrabia i sprzedaje we wszystkich krajach 101

inżynier i rzecznik

J. Knöpfelmacher

Telefon 22132. Wien II., Praterstrasse 37.

Zazdrość budzi

piękna czysta cera niejednej pani i skwapliwie dociekają przyjaciółki jakiemu środkowi zawdzięcza swój wygląd arystokratyczny. Bezwątpienia używa ona

DANICA CRÈME

gdyż użycie **Danica Creme** odmładza twarz o lat dziesiątki, robi jej wygląd miękki i biały, usuwa nieczystości jak piegi, żółte plamy, wągry, uniemożliwia czerwienie się twarzy i nosa itp., niedogodności znikają szybko po użyciu tego środka. Zmarszczki (oznaki przedwczesnej starości) wygładzają się a twarz staje się zupełnie białą. Cena wielkiego słoika 2 kor., mniejszy słoik kor. 1·00, Mydło Danica 1 kor., Puder Danica 2 kor., Mleko Danica 1 kor. Prawdziwe do nabycia u **Koloman'a Rogatsy, droguerya apteczna, Budapeszt VIII, Rakoczy, ut. 10.**

Główny skład: **„REFORMA", Lwów, róg ul. Trzeciego Maja i Kościuszki.** 1209

WYSPRZEDAŻ.

Meble tapicerowane, sofy, otomany kryte poleca na sezon najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2709

MASŁO DESEROWE

ćwierć funta 21 ct.

kuchenne dworskie funt 68 ct.

Z. Procelli,

Lwów, Chorążczyzna 12. 2217

Z powodu zwinięcia

jednej z największych fabryk, udało mi mi się zakupić zwyż 6000 sztu, rozmaitej wielkości **dywanów brukselskich**, znanych z dobroci i trwałości stosownych przed i nad łóżka, na podłogę do jadalń, sypialń, pokoi dziecinnych, do kościołów itp. i oferuję takowe, jak długo zapas starczy 120 ctm. dług., 60 ctm. szer. po zł. 1·25; 200 ctm. dług. 100 ctm. szer. po zł. 3·75; 200 ctm. dług., 140 ctm. szer. po zł. 5·50; 250 ctm. dług., 170 ctm. szer. po zł. 9·50; 300 ctm. dług., 20 ctm. szer. po zł. 12·25.

Proszę nie omijać sposobności nabycia tak tanio dywanów, które z powodu swej nadzwyczajnej trwałości i gustowności zdobyły sobie sławę światową. Dywany te są w kolorach oliwkowych lub bordo o najnowszych deseniach secesyjnych kwiatowych i perskich.

Na prowincyę wysyłam za zcliczką a w razie niekonweniencyi zwracam pieniądze odwrotną pocztą.

Specyalny skład dywanów

Marek Boritz w Przemyślu

pasaż Gansa. 3051

---

100 zł. nagrody!

Dnia 4 listopada 1906 w niedzielę rano o godzinie 9 w poczekalni drugiej klasy na dworcu kolejowym we Lwowie wykupiłem pięć weksli od pewnego jegomościa w obecności ludzi tamże się przechadzających. Dziś potrzebni mi są ci świadkowie, otóż osobom, którzy pod przysięgą przed sądem zeznają, iż widzieli mnie wykupującego te pięć weksli naznaczam 100 złr. nagrody. 2952

KLEE

Lwów, ul. Kampiana 15.

---

335 recept

pieczania ciast wszelkiego rodzaju wydanych przez autorkę „Praktycznej kuchni Róży Makarewiczowej". Do nabycia w księgarniach lub u autorki, Lwów, ul. Cicha 1. Cena kor. 2·50 z przesyłką. 2900

OSAN doskonały środek na zęby

w postaci wody do ust k. 1·6
w postaci proszku na zęby 88 h.

Anton J. Czerny

WIEDEŃ

I, Wallfischgasse 5,
XVIII, Carl Ludwigstr. 6.

Składy w aptekach, perfumeryach etc. 1283

ANTRACIT

dla 3261

gazossących motorów

najlepszego gatunku, zawierający największą ilość materyału węgianego i wydający największą ilość gazów. Przewyższa wszelkie angielskie, niemieckie i rosyjskie produkty, dostarcza po najprzystępniejszych cenach.

Bernhard Jahr, Lwów, ul. Zamknięta 3.

Na żądanie dostarcza specyalne oferty jakoteż analizy

SAINT-RAPHAËL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt **mające smak wyśmienity.**

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób **anemicznych, osłabionych,** dla **wracających do zdrowia, dla młodych kobiet,** dla **dzieci** i dla starców. Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAËL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzoną:

1. **W pieczęć Związku fabrykantów.**
2. **Medalion metalowy z napisem Clétéas.**

Clétéas woda melisowa z esencyi miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzaną stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphaël, w Walencyi, Dep. Drôme (Francya). 165

Jedyny ajent we Lwowie. P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Dawniej 4 złr.

teraz 50 ct.

Dawniej 4 złr.

teraz 50 ct.

Dawniej 4 złr.

teraz 50 ct.

Dawniej 4 złr.

teraz 50 ct.

Nasz odjazd nastąpi wkrótce!

Prosimy nie ominąć tej w zakresie jubilerstwa jedynie teraz nadarzającej się sposobności TYLKO KRÓTKI CZAS nabyć można nasze śliczne błyszczące, trwałe

„Stella Dyamenty"

najpiękniejsze imitacye w świecie, które przedtem kosztowały **złr. 4**

teraz tylko **50 ct.** za sztukę lub parę

Proszę zatem dłużej nie zwlekać, tylko kupić pierścienie, broszki, kulczyki, szpilki do krawatek, krzyżyki, wisiorki, łańcuszki dla panów i pań, spinki do przodów i mankietów etc.

Każda sztuka kosztowała przedtem zł. 4, teraz tylko 50 ct.

Pocztą wysyłamy za nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Za 30 ct. pocztą można nawet 10 sztuk wysłać.

Prosimy zwracać uwagę na nasz adres!

Stella American Diamond Co

Lwów, plac Maryacki l. 3. 3223

Dawniej 4 zł. teraz 50 ct.

Dawniej 4 złr.

teraz 50 ct.

Dawniej 4 złr.

teraz 50 ct.

Dawniej 4 złr.

teraz 50 ct.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

RODZICE którzy chcą by syn ich nie stracił roku w szkołach, niech nie omieszkają zapisać go bezzwłocznie do

UCZELNI

dla studentów we Lwowie przy ul. Wałowej l. 29

która

1) zastępując w zupełności domowych instruktorów udziela w godzinach popołudniowych fachowej pomocy uczniom publicznym od I do VIII klasy.
2) przygotowuje w jak najkrótszym czasie do wszelkich egzaminów oraz do matury.
3) utrzymuje dla uczniów zamiejscowych

WZOROWY PENSYONAT.

Uczelnia dysponuje 20 siłami fachowemi nauczycielskiemi. Dla prywatystów i eksternistów ceny zniżone. — Szczegółowe prospekty gratis i franco. — Wpisy codziennie od godz. 3—5.

2469 *Dyrekcya.*

Franc. Angiel. Niem.

BERLITZ SCHOOL

ul. 3-go Maja 2.

— — Wpisy codziennie. — — 2328

Filozof poszukuje lekcyi. „W. R.“ do Administracyi Słowa polskiego. 3213

Dama udziela konwersacyę francuską u siebie i poza domem. Pension Exquisite, ul. Sykstuska 23, II p., pokój nr. 11. 3243

Panna Niemka (także po angielsku rozmawiając) poszukuje posady u lepszej rodziny do większych dzieci od 1 kwietnia, najchętniej Lwów, Kraków, Przemyśl. Łaskawe zgłoszenia: „**Dresden 24**“ post.-rest. Jarosław za rewersem. 3272

Dla studentów wyznania mojżeszowego narodowości polskiej powstaje z dniem 1 kwietnia br.

Oddzielny Pensyonat pod kierownictwem Uczelni dla Studentów.

Zgłoszenia przyjmuje się już na rok szkolny 1907—1908.

Bliższych informacyj udziela ustnie lub listownie Dyrekcya Uczelni — Lwów — Wałowa 29. 3276

Posady poszukiwane

Długoletni buchhalter i korespondent, zdolny hadlowiec, rutynowany w sprawach sądowych poszukuje pobocznego zajęcia „Pracowity“. Biuro dzienników Brücka. Lwów, Sykstuska. 3197

Młoda dziewczyna, wprawna w gospodarstwie domowem, wychowana w klasztorze poszukuje miejsca za bonę, do opieki chorej lub do zarządu domem. Zgłosz. Adm. Słowa pol. Zofia B. 3204

Piwowar

katolik, żonaty, bezdzietny, z chlubnemi świadectwami, z teoretycznem wykształceniem i 20-letnią praktyką jako samoistny piwowar, w ostatnim czasie pozostający od 6 lat w browarze o 10.000 hektolitrów rocznej produkcyi, wyrabiający piwa lepszej jakości, jak eksport, bok, lager etc., jak również sporządzający najlepszy słód, przyjmie posadę w chęci zmiany miejsca i poleca się P. T. Właścicielom dóbr, Dzierżawcom dóbr i Dzierżawcom browarów.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje do 28 marca 1907 za wypełnieniem kartki inseratowej pod szyfrą M. 10.000 p. rest., główna poczta. Lwów. 3215

Rządca ekonomiczny

energiczny, lat 36, żonaty wzorowy gospodarz, poszukuje posady kasyera, kontrolora etc. Chlubnie polecony, na żądanie złoży kaucyę.

Zgłoszenia poste-rest. J. T. Potylicz koło Rawy. 3240

Inteligetna bona Polka z niemieckiem poszukuje miejsca do starszych dzieci. Czerniecka — p. Ochotnica. 3250

Młody, zdolny urzędnik manipulacyjny, buchalter biegły w języku polskim i niemieckim poszukuje posady samoistnej na prowincyi. Wiadomość pod „Buchalter“ Biuro Buchstaba. 3252

Rutynowany koncypient z prawem substytucyi poszukuje posady od kwietnia. Dr. Silberstein Lwów, Furmańska 5. 3254

Mężczyzna lat 28, obznajomiony z manipulacyą drzewną przy tartaku, poszukuje odpowiedniej posady w Galcyi lub Królestwie. Łask. zgłosz. pod „J. S. 79“ Adm. Słowa pol. 3238

Rolnik, lat 38, żonaty, bezdzietny z szkołą rolniczą dublańską i 18-letnią praktyką poszukuje posady od 1 kwietnia br. Adres A. B. p. rest. Żołynia. 3255

Posady zaflarowane

Buchalter, kawaler do niemieckiej korespondencyi, władający językiem polskim poszukiwany, gaża 120—150. Oferty Abraham Lindenbaum, Kraków. 2969

Zdolne panny, jakoteż podręczne przyjmie natychmiast MAGAZYN MODB. Goldstaub, Sykstuska 2. 3023

Poszukuję osobę na wieś umiejącą szyć i gotować. Wynagrodzenie 16 kor. miesięcznie i całe utrzymanie. Zgł. S. M. 40 post. rest. Rzeszów. 3200

Furman starszy, kawalersko służący, lepszymi końmi i powozami jeździć umiejący, robiący sam wszystko przy jednej parze koni, znajdzie zaraz umieszczenie za 20 kor. miesięcznie i remuneracyą na końcu roku. Odpisy świadectw pod „Furman“ nadsyłać do agencyi Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana. 3178

Poszukiwana jest osoba do zajęć biurowych, biegła w języku polskim, niemieckim i rachunkach. Zgł. pod „Sekretarka 44“ Admin. Słowa pol. 3175

Panna pisząca biegle na maszynie i władająca poprawnie językiem niemieckim w słowie i piśmie, znajdzie stałe zajęcie. Pisemne oferty dokładne pod „O S.“ do Adm. Słowa pol. 3203

Ogrodnik starszy, kawalersko-służący, obchodzący się bez ogrodniczka, na 40 k. i remuneracyą na końcu roku, znajdzie zaraz umieszczenie. Wymagana znajomość pielęgnowania inspektów, nie oranżeryi. Odpisy swiadectw pod „Ogrodnik“ do agencyi Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 3179

Nadworny fotograf Lissa we Lwowie poszukuje pierwszorzędnego retuszera do negatywów i pozytywów. 308

Poszukuje się kontrolora lasowego. Reflektanci zechcą nadesłać swe świadectwa w odpisie w listach zwykłych, których się nie zwraca, a nie uwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi, do sekretaryatu Jerzego ks. Lubomirskiego w Rozwadowie nad Sanem. 3166

Służącego sklepowego, który już w handlu pracował, przyjmie skład sukna Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3. 2700

Potrzebny pisarz ekonomiczny, kawaler, na wikt. Dokładne oferty: Zarząd dóbr DUBANOWICE poczta Rudki. 3221

Poszukuję dozorcy bezdzietnego z dobremi świadectwami od 1 kwietnia, Gródecka 29. 3135

Zarządca wapiennika

znajdzie umieszczenie. Kandydaci posiadać muszą odpowiednie techniczne i kupieckie uzdolnienie oraz znajomość języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Wymagana kaucya przynajmniej 5000 kor. Podania z odpisami świadectw i życiorysem, należy adresować pod znakiem „Wapiennik 1907“ do Adm. „Słowa Polskiego“. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2759

Poszukuje się osoby do gospodarstwa mlecznego i chowu drobiu. Wymagane: fachowe uzdolnienie do obsługiwania centryfugi i sztucznej wylęgarni, oraz lepsze prasowanie. — Oferty z odpisami świadectw przyjmuje Zarząd dóbr Czernelica. 3217

Poszukuję podróżującego (katolika) obznajomionego u właścicieli i dzierżawcy dóbr w celu sprzedaży oleju i tłuszczów maszynowych za prowizyą lub stałą płacą. Zgłoszenia **Henryk Chaweles** w Kawiarni Europejskiej, ul. Jagiellońska, między 3—6. 3224

Poszukuję zdolnego urzędnika biegłego w korespondencyi niemieckiej, francusk. i polskiej. Oferty z odpisami świadectw i podaniem biegu życia uprasza dom spedycyjny i komisowy. N. KATZNER, Podwołoczyska. 3188

Adwokat Thumim w Borszczowie poszukuje rutynowanego koncypienta. 3279

Adwokat Jurkiewicz w Stanisławowie poszukuje **koncypienta** Polaka z ukończoną praktyką sądową i przynajmniej jednoroczną adwokacką. Posada do objęcia od 15 kwietnia br. 3278

Artykuły spożywcze

Kalafiory sztuka 50 60 hal. wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 2820

Masło, codziennie świeże, smaczne i tłuste 4½ kg. netto za 10 k. 60 h. opłatnie za zaliczką wysyła. Przy większym odbiorze taniej. F. Nagiel, Jasienica. 2808

Prosięta 10-dniowe na pieczyste po 10 kor. sprzedaje Zarząd dóbr KRASNA p. Podszumlańce. 3210

Kupno i sprzedaż

Krawaty

gustowne najtaniej poleca krajowa fabryka ZOFII TOKAROWSKIEJ, Lwów, ul. Fredry 3. 3268

Pianino prawie nowe do sprzedania w „Café Orleum“ obecnie koncert „Cabaret Italiano“ z Wenecyi, ul. Kazimierzowska 35. 3199

Poleca się łaskawej P. T. Publiczności kwiaty batystowe, bukiety kościelne ołtarzowe i do świec girlandy i kwiaty salonowe z dawna renomowana firma Magazyn kwiatów sztucznych, Pasaż Hausmana Lwów. 3028

20 krów dojnych sprzeda folwark Zniesienie koło Lwowa. poprzednio porozumieć się listownie. 3156

Wózek na resorach mało używany na sprzedaż. Sadownicka 60. 3127

Udało mi się nabyć z masy konkursowej blizko 4000 par firanek koronkowych białych i kremowych, które tak w miejscu, jak i na prowincyę po 1 zł. 58 ct. za parę sprzedaję. Specyalny skład dywanów MAREK BORITZ, Przemyśl, pasaż Gansa. 3196

Najpiękniejsze obrazy nabyć można najtaniej tylko w Salonie obrazów Batorego 24. 2691

Interesy handlowe

Poszukuję młodego wykształconego człowieka jako współpracownika dla większego przedsiębiorstwa wydawniczego. O łaskawe oferty oraz o krótki życiorys i warunki pensyi uprasza się pod S. Y. 793 do 30 marca 1907, post. rest. Lwów. 1218

Poszukuję pożyczki na drugie miejsce po Tow. Kredyt. Ziemskim 60 tys. kor. na pięć procent. Poste restante Radziłłcski, Buczacz. 3024

Apteka koncesyonowana w mieście obwodowem we wschodniej Galicyi do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Czerkawski w kancelaryi adwokata dr. Witkowskiego we Lwowie. 3025

Do sprzedania ewentualnie do wydzierżawienia

zaraz folwark, obszaru 126 morgów (w czem 105 m. roli i łąk, reszta las), z dobrymi budynkami, w położeniu uroczem, zdrowem, las szpilkowy i rzeka 5 minut drogi od folwarku, tuż pod miastem powiatowem stacya kolejowa w miejscu. Nadaje się do celów przemysłowo-rolniczych, częściowo także do rozparcelowania pod budowę.

Wiadomość w biurze rachunkowo-rolniczem, ks. Turskiego, Lwów, Friedrichów 10. 3186

Najlepsze hygieniczne wyroby gumowe i rybie poleca do celów sanitarnych najtańsza droguerya MENKESA, Lwów, ul. Kazimierzowska 19, róg Rzeźnickiej, 2692

WYSPRZEDAŻ!

BUFFALO BILL sofki do spania rozkładane po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeizer skład mebli Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2704

Nasiona warzyw, kwiatów, pastewne, znakomite świeże, najtańsze dostarcza Oddział Towarzystwa Gospodarskiego Podhorce obok Stryja. Cenniki darmo. 2359

Lokomobila dwunastokonna dwa gnieciuchy do gliny, dwie prasy do dachówki lub cegły do sprzedania.

Zarząd dóbr Zalesie poczta Rzeszów. 2794

Magle pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. — Cennika żądać Grajewski, mechanik, Boimów 1, Lwów. 86

Pracownia kowalska Jana Budzickiego w Jaworowie, posiada obfity skład wozów ciężarowych gospodarskich i lekkich wózków parokonnych i jednokonnych oraz skład pługów rolniczych. 2791

Bez konkurencyi! WANNY trwałe, cynkowe od zł. 7, gdzieindziej te same od zł. 10, poleca własnego wyrobu WOJCIECH ZAJĄC, ul. Ossolińskich 14. 3234

Fortepian krótki, koncertowy, prawdziwie tanio sprzedam. Kopernika 17, oficyna, II schody. 3211

Sprzedam stare różne meble ul. Pańska 3, parter. 3225

Marki pocztowe 20 tysięcy sztuk z całego świata dobrze sortowanych, za trzy korony i porto wysyła Zastępstwo Edisona, Zielona 6. 3249

Chlewnia zarodowa w **Przeworsku sprzedaje prosięta pełnej krwi Yorkshire** w wieku do 10 tygodni po 50 koron za sztukę. Starsze po 2 kor. za 1 klgr. żywej wagi. 3253

Fortepian krótki, prawie nowy, na Święta kto potrzebuje, każdemu tanio sprzedam. Rynek 8, Wojnarowicz. (3239

Książki powieściowe i innej treści sprzeda tanio. Spis wysyła Baal w Myślenicach. 3277

Większa dzierżawa z gorzelnią zaraz do wzięcia. Wiadomość pod „Większa“ biuro Plohna, 3150

Poszukuję 10.000 złr. pożyczki na 8 prc. na drugie miejsce po Banku krajowym. Zgłoszenie listowne, Głowacki, Lwów, ul. Czarnieckiego 26. Pośrednictwo wykluczone.

Kupię pretensye, weksle i wyroki sądowe. Adres: Lwów, Fach pocztowy 25. 3257

Nieruchomości

W Rzeszowie kupiłbym dom parterowy. Pisemne zgłoszenia: Biuro Plonna Lwów. 3154

Kamienica z wolnemi latami do sprzedania. Dopłata 40.000 kor. Zgłoszenia pod „Sposobność“ Admin. Słowa polskiego. 3148

Kupię majątek ziemski z wkładem 120 do 160 tysięcy koron gotówką, z małym długiem bankowym. Ziemia w kulturze pszenna, pomieszkania, budynki gospodarcze w dobrem stanie. Blizko kolei. Pośrednictwo wykluczone. Zgł pod „Majątek“ post.-rest. Przemyślany. 3174

Parcelę budowlaną w najpiękniejszem i najzdrowszem miejscu przy ul. Mochackiego miejscowość sucha i słoneczna Ogólna powierzchnia 1126 sążni□ w całości lub częściowo na przystępnych warunkach do sprzedania. Wiadomość przy ul. Mochnackiego 23. 2615

Majątek 530 morgów ornej a 70 morg. łąk, powiat Zbaraż, skomasowanej najlepszej ziemi, budynki nowe, zaraz do wydzierżawienia. Zarząd dóbr Klebanówka poczta Bogdanówka. 3216

Mieszkania i sklepy

Pracownia malarska przy ul. Słowackiego 8 od kwietnia do wynajęcia. 3034

Do wynajęcia pokój wspólny dla panienki i osobny elegancki słoneczny w pensyonacie, Akademicka 28, II p. Tabińska. 3181

Panienka inteligentna znajdzie mieszkanie wraz z całem utrzymaniem przy ulicy Akademickiej 11, — dozorca wskaże. 3232

Pokój elegancki frontowy z przedpokojem z osobnym wchodem z całem utrzymaniem jest do wynajęcia ul. Lelewela 7. 3233

Willa piętrowa z ogrodem przy ul. Sadownickiej 32A o 7 pokojach z przynależnościami z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata dra Alojzego Krausa, pl. św. Ducha nad Wiedeńską kawiarnią. 3212

Willa Twoja z ogrodem, Nabielaka 21, do wynajęcia od 1 maja, ewentualnie sprzedam. Lipińska, plac Akademicki 2, II. piętro. 3214

Mieszkanie do wynajęcia — 6 pokoi, z kuchnią, łazienką, wygodami, elektryczność i gaz, od 15 kwietnia ulica Jabłonowskich 8 a, parter. Oglądać można codziennie od 2—4. 3177

Pokój jasny, z oddzielnem wejściem i całem utrzymaniem do wynajęcia, ul. Miłkowskiego l. 7 II p. na lewo. 3259

Sklep przy ul. Grodeckiej. Nowe ładne urządzenie. Dwie ubikacye, z dwoma suchemi piwnicami zaraz do odnajęcia z drugiej ręki. Lokal przydatny na sklep, restauracyę, kawiarnię etc. Wiadomość ul. Badenich l. 5, II piętro. 3248

Do wynajęcia od 1 maja I i II piętro: po 4 pokoje, — przedpokój, kuchnia, łazienka i przynależności. Ochronek 9 a. 3258

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe**, choroby skórne **kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Magazyn i pracownia Obuwia

JAN SCHULLER,

Lwów, ul. Sykstuska 29.

Wykonuje obuwie wszelkiego rodzaju w najnowszych fasonach.

Z prowincyi wysyłam buciki na miarę. 3235

Wielkopolanka, wykształcona, niepospolitych zalet, skromna, pragnąca poślubić mężczyznę na stanowisku, prawego katolika, także wojskowego do lat 60. Na anonimy nieodpowie. Zgłoszenia pod „J. 37“ Lwów, post.-rest. za okazaniem kwitu. 3231

Wystąpiwszy z firmy **P. Ladstätter** i Synowie otwieram **z dniem 26** go **marca b. r.** przy ulicy **Akademickiej 11** (w domu JWPana prof. Macheka, obok Kasyna miejskiego) **SALON MÓD**, zaopatrzony w najświeższe **paryskie i wiedeńskie** modele kapeluszy, piór i kwiatów. O tem pozwalam sobie zawiadomić P. T. Panie, prosząc o zaszczycenie mnie zaufaniem. 3229

TERESA DITTRICH.

Biuro pośrednictwa pracy MARYANA KRUSZELNICKIEGO w Stanisławowie, ulica Sapieżyńska poleca Wielmożnym Obywatelom dobrych oficyalistów, rządców, ekonomów, pisarzy, leśniczych, dozorców, kowali, stelmachów — pośredniczy w kupnach, sprzedażach, dzierżawach. 3271

Suka Bernard Leonarde 8-miesięczna za 100 koron do sprzedania. Poste restante H. K. 100 Lwów. 3273

Zdrowie zapewnione! Znakomity wikt, dla najwybredniejszych pod gwarancyą na świeżem maśle. Gołębia 3 parter. 3269

Młody człowiek, lat 20, z 4-letnią praktyką biurową szuka jakiegokolwiek zajęcia za skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Słowa Polskiego“ pod L. C. 3275

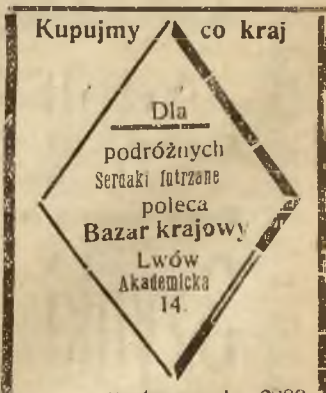

2889

Losy cisańskie i Rudolfa należy ubezpieczyć przed wylosowaniem najniższą wygraną. Premia wonosi 2 kor. względnie 6 k. 25 hal. (los Rudolfa). Do ciągnień najbliższych polecamy grupę złożoną z 6 losów: *1 austr. Czerw. Krzyża. 1 węg. Czerw. Krzyża. 1 włoski Czerw. Krzyża. 1 Bazylika. 1 serbski tyt. 1 węg. Joszir* za razem *224 koron* w ratach *po 8 kor.* Pierwsza rata zpn. wynosi 11 kor. dalsze po 8 kor. Prawo niepodzielne gry już po złożeniu pierwszej raty. Ta grupa ma rocznie 15 ciągnień. Prosimy zażądać kalendarzyka bankowego, oraz numeru okazowego „Gazety handlowej“.

Osob. bankowy SCHUTZ i CHAIES Lwów, pl. Maryacki 7.

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zołzach i influenzy
zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Sirolina

Podnosi łaknienie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze: *oryginalnego opakowania „Roche“.*

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.
Bazyleja (Szwajcarya).
303

„Roche“

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4·— za flaszkę.

UHL-BREUNIG WIEN-KARLSBAD

Karlsbadzkie sucharki (Wasserzwieback)

5-kilowa paczka pocztowa kor. 6. 1172

Karlbadzkie sucharki (Wasserzwieback) „Marka Sprudel“ Karlsbadzkie sucharki dla dzieci, Karlsbadzkie opłatki.
rozsyła przez cały rok z Karlsbadu
Romana Uhla następca Józef M. Breunig c. i k. piekarz nadworny Karlsbad, Dom „Rübezahl 14“.

Prosimy o zakupno **WINA** na święta
w najlepszem źródle.

Mamy największe i najstarsze zapasy win flaszkowych i beczkowych.
Zadawalamy się najniższym zyskiem tak przy winach stołowych, jakoteż przy gatunkach wyborowych.
Mamy w wielkim zapasie wszystkie gatunki win węgierskich, austryackich i zagranicznych, szampany, koniaki, miód i t. d.
Cenniki gratis i franko.

Maks Wixel i Syn
Lwów, ul. Krakowska l. 14.
Telefon Nr. 97. 3220 Telefon Nr. 97.

Proszę żądać!

gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad
Pierwsza fabryka zegarków w **Brüx nr. 984 (Czechy).**
Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwicą razem z łańcuszkiem i futerałem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11·80. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7·60, prawdziwy srebrny łańcuszek, ważący 15 gramów k. 2·50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

Podole galicyjskie a szczególniej niektóre jego okolice, najmniej dotąd korzystały ze sztucznych nawozów z powodu braku wilgoci ziemi, co rzekomo utrudnić miało ich działanie. Po tegorocznej śnieżnej zimie trudno już będzie zasłaniać się tą wymówką a w miarę jak cały świat rolniczy wysila się na podniesienie wydatności ziemi, będzie tym razem i dla Podola jedyna sposobność wypróbowania skuteczności sztucznych naszych nawozów. 3117
I. Gallc. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego
Lwów, Akademicka 8.

PATENTY
na wynalazki wyjednywa
S. Dzbański
przysięgły rzecznik patentowy 7
WIEDEŃ VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Sworn Patent-Attorney
Beeideter Patentanwalt
Agent de brevets assermenté

„Extrait de Noix“
do farbowania siwych włosów
wynalazku fabrykanta perfum Jul. **Józefowicza.**
Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond. — Flakony po 3 koron i próbne flakoniki po 1 kor. 20 h. Do nabycia we Lwowie w handlu p. A. Beacocka skład farb, w apt. p. Piotra Mikolascha i Spółki, oraz u p. Ignacego Jahla, fryzyera.
2966

Nader korzystna sposobność kupna!

W Jarosławiu, w pobliżu Sanu, jest kompleks, składający się z 12 domów i obszernych placów, który przeznaczony był na budowę wielkiej fabryki i który bardzo do tego celu się nadaje, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. W razie budowy fabryki właściciel gotów jest z kapitałem przystąpić do spółki.
Bliższa wiadomość u p. Samuela Pfeffera w Jarosławiu. 3165

Baczność gospodarze!

Przy zakupach na zbliżające się święta uwzględniajcie w szczególności te firmy kupieckie, które nawzajem uważają za swój obowiązek popierać dobry wyrób krajowy i prowadzą stale na składzie miast drożdży wiedeńskich, drożdże wyrobu krajowego firmy chrześcijańskiej.
Żądajcie więc wyraźnie i kupujcie tylko
Drożdże podolskie
z fabryki Ludwika Horodyskiego w Kolendzianach,
które pod względem jakości w niczem nie ustępują wyrobom renomowanych firm wiedeńskich, są znacznie tańsze i nasze.
Do nabycia we Lwowie w handlach:
Stanisław Markiewicz, Rynek 42, skład główny na Galicyę zachodnią. 3227
Rynek: Andrzej Langner, Antoni Olearczuk, skład mąki l. 41.
Halicka: Władysław Bażant.
Batorego: Leonard Solecki.
Plac Bernardyński: Józef Pisarski.
Karola Ludwika: Albert Szkowron.
Łyczakowska: Władysław Czarnecki.
Piekarska: Z. Borkowski.
Zyblikiewicza: Bolesław Jaroszewski.
Leona Sapiehy: Józef Proksz, Ludwik Włodek.
Gródecka: Władysław Kozłowski.
Chorążczyzna: Zygmunt Procelli.
W Przemyślu u firmy Tadeusz Cieśliński.
W Jarosławiu u firm: Bronisław Klecan, Antoni Tumidajski.

Kapelusze „Scott“ Co „Hilgate“ Co, Ita i Borsalino
KRAWATY
OBUWIE
poleca 3190
Magazyn Imperial
Lwów, plac Maryacki l. 3.

SZYMON HAY
aptekarz c. i k. dostawca nadw.
we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.
2786 poleca następujące wyroby:

„Haya“ Antiseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł.
Cena flakonu kor. 1·20 i 2·—

„Haya“ Wodę ateńską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieży.
Flakon kor. 1·20.

„Haya“ Antiseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białość.
Puszka 80 hal.

„Haya“ Puder hygieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę.
Cena pudełka 1 kor.
Wysyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Abonament
na
ubrania męskie
od 10 koron mies.
(system angielski)
poleca 3236
M. Marek
Lwów
Sykstuska 29
Prospekty gratis i franko.

Na święta!
Ilustrowany
KUCHARZ - - - - - - KRAKOWSKI
dla oszczędnych gospodyń (zawiera też na święta ciasta etc.) wyd. X, przez p. **Gruszecką.** Cena egz. opr. kor. 4.
366 obiadów
znakomita książka kucharska przez p. **Gruszecką.** Wyd. 3, cena egz. opr. 2 kor. Do nabycia w księgarniach. Za nadesłaniem należytosci za przekazem poczt. wysyła Księg. nakład. **Fabiana Himmelblaua w Krakowie'** 3134

Adolf Teliczek
Lwów, ul. Akademicka 14
Telefon 951 i 967.
Poleca znane z dobroci — — — — —
Szynki i wędliny
po nizkich cenach.
Firma odszczególniona na wystawie w Paryżu najwyższą nagrodą, dyplom honorowy, krzyż i złoty medal. 3033
Wysyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.
P. T. Kupcom znaczny rabat.

Tanio do nabycia
kompletne sypialnie, jadalnie, salony oraz urządzenia biurowe i kuchenne. Meble gięte i żelazne. Daję też na spłaty. Milwiw, ul. Słoneczna l. 13 i 15 Pasaż Hermanów. 2865

HALA AUKCYJNA
Pasaż Mikolascha ma obecnie bardzo tanie szafy mahaniowe, toalety, **stoliki, meble białe w stylu Ludwika XVI,** oraz sztychy i wiele artystycznych drobiazgów. Okazyjnie łóżka niklowe, mosiężne, srebrne, szafki nocne i umywalnie oraz całe urządzenia mieszkań, to wszystko po znanych już nizkich cenach. 3037

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą
Herbatę Rosyjską
Herbata z Brodów!

zbioru majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
w **BRODACH** (na pograniczu rosyjsk.)
1 funt { Familijna bardzo dobra zł. 1·40 / Melange de Moskau w or. op. 2·50 / Imperial cesarska w or. op. 3·50 / Okruchy z najl. herb. kwiat. 1·20
Z Brodów!
Bulion Wołyński hygien. 1 kg. zł. 3·20.
Grzybki litewskie czapeczki „ „ 3·50.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.